

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 114.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 maja 1935 r.

Rok XXIX.

Wśród bicia dzwonów i płaczu tłumów przeprowadzono zwłoki Marszałka Piłsudskiego z Belwederu do Katedry warszawskiej.

Warszawa, 16. 5.

Przez cały dzień wczorajszy **Belweder** był zamknięty dla pojedynczych osób ze względu na wczorajsze doświadczenia, gdy tłumy ludzi trudno było powstrzymać przy bramach pałacu. Natomiast nieprzerwanie maszerowały do Belwederu zorganizowane pochody.

U trumny w Belwederze.

Od wczesnego ranka **wdowa wraz z córkami pozostawała u stóp katafalku**. O godz. 8 rano zaciągnięta została u trumny pierwsza warta honorowa. Do godz. 11-ej przybywały do Belwederu delegacje wojskowe.

Pierwszą Mszę św. żałobną przy zwłokach Marszałka **odprawił biskup połowy ks. Gawlina**. W kaplicy rozstawiono ołtarz połowy, zapalono kirem pokryte żyrandole i świece na ołtarzu. Jednocześnie nastąpił moment zmiany warty. Lúzował ją gen. Ruppert na czele oddziału służby sanitarnej.

Z chwilą rozpoczęcia żałobnej Mszy św. przy katafalku stanęła **pani Piłsudska wraz z córkami i bracia Marszałka: Adam, Jan i Kazimierz**. Msza św. była cicha i trwała krótko. Pani Piłsudska opuściła kaplicę i za nią udał się biskup, aby pocieszyć ją i dodać otuchy w jej nieszczęściu. Ogólną uwagę zwróciło przybycie równoczesne do Belwederu **generalnego inspektora Rydza-Śmigłego w towarzystwie generała Sosnkowskiego**. Obaj mieli na sobie mundury galowe, przepasane wielkimi wstęgami **Polski Odrodzonej**. I oni to razem objęli po Mszy św. wartę honorową. Wraz z nimi zaciągnęła straż marynarka wojenna. Oficerowie marynarki byli w galowych mundurach, marynarze uzbrojeni byli w krótkie karabinki. Kolejno zmieniali się później na warcie inspektorzy armji: **Osiński, Berbecki, Rummel, Norwid-Neugebauer**.

W tym to czasie napływ publiczności do Belwederu był bardzo duży. Przemaszerowały wszystkie **hufce harcerskie młodzieży żeńskiej i męskiej ze sztandarami**.

Wszystkie sąsiednie ulice zalane były morzem głów ludzkich.

O godz. 12-tej **dostęp do Belwederu został jak najściślej zamknięty przez policję i wojsko**. Zamknięto nawet sąsiadujące z Belwederem Łazienki. Tylko rodzina, przedstawiciele rządu i generał **licja miała tam dostęp**.

Przy katafalku godzinami całemi trwała **pani Piłsudska wraz z córkami, pogrążona w modłach**.

Tak upływają godziny, jedna za drugą w bólu i wielkiej żałobie.

Ulice Warszawy w czerni.

Prawie do ostatniej chwili dekorowano ulice, któremi będzie przechodził **kondukt żałobny. Balkony toną w zieleni i czerni**. Przy wystawionych popiersiach Marszałka i portretach płoną



Wawel — kres ziemskiej wędrówki Marszałka Piłsudskiego.

W sobotę wieczorem w podziemiach katedry wawelskiej złożone zostaną do grobów królewskich **zwłoki Marszałka Piłsudskiego**.

światła. **Za oknami wystawowemi zapalono świece lub lampki elektryczne, pokryte kirem**. Wszystkie reklamy neonowe i szyldy sklepów zarzucone są czernią. Okna wystawowe znaczone krzyżówkami z czarnej krepy, same zaś wystawy bardzo pomysłowo dekorowano. **Wszędzie portrety i statuy Marszałka oraz popiersia, wystawiane na widok publiczny**. Wiele balkonów zupełnie pokryto czernią i z każdej strony dekorowano wielkimi orłami białymi na czarnym tle. Wszędzie mnóstwo dywanów, zwisających z okien i balkonów.

Dekorowano nawet **latarnie uliczne, które przybrano w barwy narodowe, przepłatanie krepą**.

Tłumy wzdłuż ulic.

Już od godziny 2 po południu **wszystkie miejsca wzdłuż ulic, z których można będzie coś widzieć, zostały obleżone przez tłumy mimo, że pochód żałobny wyruszył bardzo późno**. O tak wczesnej porze zablokowano plac Zygmunta, wielkie schody kościoła św. Krzyża, św. Aleksandra. Okna i balkony oblepione są **formalnie tysiącami głów**.

Nastroj oczekiwania wzmagają się z

godziny na godzinę. Wielkie podniecenie potęguje się.

Już o godz. 5-tej po południu **ruch samochołowy przedstawiał się bardzo groźnie**. Bo też ruch był bardzo wielki. Skrzyżowanie ulic Nowego Świata i Alej raz po raz było zablokowane.

O godz. 16-tej **władze bezpieczeństwa usunęły publiczność z jezdni i chodników na przestrzeni od Belwederu do gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych**.

Warszawa czeka.

O godz. 18-tej wyruszyły na miasto warszawskie pułki piechoty. **Część wojska i organizacje P. W. ustawiły się wzdłuż całej trasy pochodu żałobnego**. Żołnierz stał przy żołnierzu. I to na przestrzeni 4 km. od Belwederu do katedry. O godz. 5-tej po południu poczęły się zbierać delegacje związków, stowarzyszeń, P. W., Federacji z tysiącami sztandarami. Ustawiły się one frontem do Belwederu na przestrzeni od **Marszałkowskiej do Pl. Zbawiciela**.

Jest godz. 7 wiecz. **Tłumy na chodnikach ulic niebywałe**. Światła elektryczne zapalono już od południa. Powoli zapa-

da mrok. Tłumy stoją w powadze i skupieniu. Rozmowy prowadzone są przyciszonym głosem. Na jezdni ruch olbrzymi. Wszyscy w największym oczekiwaniu. Jednak **do ostatniej chwili nie wiadomo, kiedy właściwie ruszy kondukt**. Prace około wykończenia srebrnej trumny przedłużają się i jak słychać, wyprowadzenie do katedry nastąpi w trumnie zwykłej, dębowej.

W nastroju największego oczekiwania płyną godziny za godziną.

Żałobny pochód rusza.

Jest godzina ósma... **Pochód żałobny rusza z Belwederu**.

Na czele konduktu widzmy **generała Bonczę-Uzdowskiego, który objął komendę nad wojskiem**. W ekspedycji biorą udział nast. oddziały wojska: szwadron szwoleżerów, bataljon piechoty z wszystkich pułków warszawskich, 1 bateria artylerji i jedna orkiestra 36 pułku piechoty.

Na dziedzińcu Belwedeńskim zebrał się: **członkowie rządu z premierem Sławkiem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, byli premierzy rządów, podsekretarze stanu, prezesi NIK, sądu najwyższego, generałicja, członkowie Akademii Literatury, delegacje senatów akademickich, Sejmu i Senatu, prezydent miasta, wojewoda warszawski, władze miejskie, korpus oficerski, weterani 1863 roku i wyżsi urzędnicy państwowi do dyrektora departamentu włącznie**.

Prawą stronę dziedzińca wypełniło **szczelnie wojsko**.

Publiczność na dziedzińcu belwedeńskim wpuszczana nie była.

Gdy trumnę wynieśli towarzysze broni, **ruszył pochód żałobny**.

Za wojskiem szli **klerycy seminarjum duchownego, bardzo dużo zakonnic i in.** Następnie szli księża i zakonnicy w liczbie około 100.

Ordery zmarłego niesło 13 oficerów na **jedwabnych poduszkach**.

Przed samą trumną szedł **ks. arcybiskup Kakowski, w otoczeniu 5 biskupów, kanoników i prałatów kapituły warszawskiej**. I tuż na lawecie, zaprzężonej w 6 karych koni, **wzniesiona wysoko, pokryta sztandarem państwowym, trumna ze zwłokami Marszałka**.

Za trumną szła **pani Piłsudska z córkami, trzej bracia z żonami**. Wszyscy przybrani w ciężką żałobę.

W pewnym odstępku szedł **Pan Prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, oraz premier i członkowie rządu**. Poza czynnikami oficjalnymi szedł **korpus oficerski, a za nim las sztandarów związków i stowarzyszeń wraz z delegacjami**. Rozwinał się wielki pochód tak, iż dopiero o godz. 10-tej i pół ostatnie sztandary znalazły się na **Placu Trzech Krzyży**.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Do katedry św. Jana.

Kondukt posuwał się niezmiernie wolno. Przed trumną pochylały się obnażone głowy tysięcy, tysięcy osób, które w milczeniu oddawały hołd Marszałkowi. O godz. 10 m. 35 trumna znalazła się u wrót świątyni.

Wojsko prezentuje broń. Oficerowie niosą liczne wieńce. Biją dzwony we wszystkich świątyniach Warszawy bez przerwy od godz. 9 wieczorem.

W powodzi światła bijącego z pochodni generałowie wnoszą trumnę do katedry.

Przed frontonem katedry brzmi głucho werbel, gdy na wielkim katafalku, w prześlicznie udekorowanej świątyni, złożone zostały zwłoki przy śpiewie duchowieństwa i odgłosie pobudki wojskowej.

Żałobne nieszpory.

Trumnę wnoszą na ramionach towarzysze broni i ustawiają wysoko na purpurowym katafalku. Ze stropu świątyni spływają sztandary. Sztandar państwowy okrywa też trumnę. Żadnych kwiatów. Na trumnie tylko szara maciejówka, marszałkowska buława i szabla. Na przygotowanych fotelach zajmuje miejsce rodzina. Osobno Pan Prezydent i rząd. Na tronie arcybiskupim zasiada ks. kardynał Kakowski. Z boku katafalku staje generalicja.

Publiczności do kościoła nie wpuszczono. W bocznych nawach duchowieństwo i zakonnice. Przed wielkim ołtarzem chór kleryków rozpoczyna śpiewy żałobne. Nastrój podniosły.

Ks. arcybiskup Gall w asyście ks. biskupa połowego Gawliny, ks. biskupa Szlagowskiego i ks. biskupa Przeździeckiego odprawia nieszpory. Potężne dźwięki żałobnych utworów muzycznych rozpierają mury świątyni.

Około godz. 11-tej modły zostały zakończone. Rodzina i władze opuszczają katedrę. Tłum zaczyna dostawać się do wnętrza kościoła. Tak będzie przez całą noc i przez cały dzień dzisiejszy.

Pierwszą wartę honorową zaciągnęli sirzelcy podhalańscy. Następnie zmieniać ich będą wszystkie formacje wojska.

Główne nabożeństwo w katedrze świętojańskiej.

Główne nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana rozpocznie się w piątek o godz. 10-tej rano. Wstęp do katedry będą mieli tylko dygnitarze tak, iż nawet posłowie i senatorowie nie będą obecni na nabożeństwie, jedynie prawo wstępu będą mieli członkowie prezydium Sejmu i Senatu, oraz przewodniczący komisji.

Nabożeństwo żałobne w otoczeniu kleru odprawi ks. kardynał Kakowski.

Pół miliona ludzi w kondukcje.

Po nabożeństwie utworzy się spawniały i wielki pochód żałobny. Już wówczas, gdy w katedrze odprawiać się będzie nabożeństwo, organizacje społeczne, delegacje itd., których liczba obliczana jest na 100 tys. ustawiać się będą na polu mokotowskim. Przypuszczalnie należy, iż w uroczystościach żałobnych weźmie udział ogółem pół miliona ludzi.

Na czele konduktu kroczyć będzie wojsko i poczty chorągwiane wszystkich pułków i wszystkich rodzajów broni, dalej niesione będą wieńce i ordery Zmarłego. Tuż przed trumną będzie szło duchowieństwo katolickie. Za trumną, która spoczywać będzie na lawecie armatniej będzie szła rodzina najbliższa oraz Pan Prezydent Rzeczypospolitej w pełnej asyście domu cywilnego i wojskowego, rząd, delegaci państw obcych, generalicja itd.

Kondukt przejdzie ul. Krakowskim Przedmieściem, Alejami na pole mokotowskie.

Armja pożegna swego wodza.

Armja po raz ostatni pożegna swego Wodza wielką defiladą, która się odbędzie na polach mokotowskich w piątek. W miejscu, gdzie w latach ubiegłych stała trybuna Marszałka, w której odbywał defiladę, ustawiona będzie na wy-

sokim katafalku trumna ze zwłokami Marszałka.

Główny korpus defilady stanowią będą oddziały garnizonu warszawskiego. Poza tem reprezentowana będzie cała armja morska i lądowa, wszystkie rodzaje broni. Z każdej dywizji, z każdego pułku przybędzie pluton żołnierzy ze sztandarem. Z każdej brygady kawalerji, z każdego pułku wysłany będzie szwadron z sztandarem. Każdy pułk artylerji wysła fajerystów i delegację pułkową.

W defiladzie wezmą również udział delegacje pułków lotniczych. Nad polem mokotowskim podczas defilady unosić się będą w powietrzu setki samolotów.

Armje zagraniczne reprezentowane będą przez delegacje, które podczas defilady zajmą miejsce w pobliżu trybuny Pana Prezydenta. Jedynie kompanja 16 pułku rumuńskiego, którego szefem był Marszałek, przedefiluje przed trumną razem z armją polską. Defilada ta

rozwinie się na przestrzeni 3 km. i potrwa do dwóch godzin. Będzie ona miała charakter ściśle wojskowy. Całością dowodzić będzie generał Orlicz-Dreszer, piechotą gen. Uzdowski, kawalerją gen. Wieniawa-Długoszewski, artylerją — pik. Schally.

Kończona jest pośpiesznie na polu mokotowskim budowa kilkuset metrów linii kolejowej, boczny do miejsc, gdzie stanie trumna ze zwłokami Marszałka. Linja ta przebiegać będzie pomiędzy trybunami. Tam też stanie specjalny pociąg. W środku umieszczony będzie wagon żałobny otwarty, aby na postojach ludność mogła ujrzeć Szczątki Zmarłego.

Jak wygląda trumna

w której do wiecznego snu spoczną zwłoki Marszałka.

W ub. wtorek Mennica Państwowa dostarczyła do zakładu, który wykony-

wał trumnę w srebrze, bryłę srebra 100 kg. Natychmiast przystąpiono do wykonania stopu, który jednak nie zadowolili fachowców. Ponowiono próby, co w konsekwencji spowodowało opóźnienie.

Gdy stop został dokonany, przewalcowano go na 15 grubych blach, które spojone nitami stanowią będą zewnętrzną powłokę trumny.

Wewnętrzna trumna wykonana została z jasnego dębu, przywiezionego z Kresów Wschodnich. Wewnątrz trumnę wyłożono białym jedwabiem. Również z białego jedwabiu wykonana została poduszka i całun, który aż do piersi pokrywa ciało Marszałka.

Trumna ma kształt zupełnie prosty. Zewnętrznym wyglądem, jak slychać, przypominać ma trumny ze szczątkami Wazów. Na wieku trumny widnieje wykuty napis: **Józef Piłsudski.**

Dla serca Marszałka przygotowana jest srebrna waza z odpowiednim napisem.

Nad trumną Wodza.



Ostatnią wartę przy trumnie Marszałka trzymają przedstawiciele Armji — jednym złączeni bółem oficerowie, podoficerowie i szeregowcy.

Marszałkowi Piłsudskiemu należy się wdzięczność całego świata chrześcijańskiego.

Oreǳie Prymasa Polski J. E. Ks. Kardynała Hlonda.

Ks. Prymas Hlond wydał zarządzenie żałobne dla duchowieństwa, nakazując w sobotę odprawienia nabożeństw we wszystkich kościołach na terenie Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej oraz uroczyste bicie w dzwony. Zarządzenie głosi następująco:

„W nadchodzącą sobotę nastąpi złożenie w Grobach Królewskich na Wawelu zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego, który poza wielu innymi zasługami zapisał się w dziejach wskrzeszonej Polski jako pogromca zbrojnego bolszewizmu, co chciał podbić Polskę i wcielić ją we wszechświatową rewolucję socjalecką. Zwycięstwami z 15 i 16 sierpnia 1920 r. stanął Marszałek Piłsudski w szeregu dziejowych obrońców wiary. Pod jego dowództwem zwycięski czyn bohaterkiej Armji Polskiej, zwany „Cudem nad Wisłą“, osiągnął znaczenie Lepanta i Wielnia. Za to należy się Józefowi Piłsudskiemu wieczna wdzięczność nietylko obywateli polskich, lecz i całego chrześcijaństwa“.

Gdy zwłoki Marszałka spocznią w podziemiach Wawelu w całej Polsce zabrzmia dzwony.

Kraków, 16. 5. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komitetu obchodu żałobnego ustalono następujący program uroczystości pogrzebowych w Krakowie:

Pociąg ze śmiertelnymi szczątkami Marszałka Piłsudskiego zajędzie na dworzec krakowski w sobotę, o godzinie 7-ej rano. O godzinie 8 rano zgromadzą się w jednej ze sal dworca głównego najwyżsi dostojnicy państwa, Prezydent Rzeczypospolitej, Rodzina Marszałka Piłsudskiego, Rząd, przedstawiciele państw zagranicznych i t. d. Trumna następnie umieszczona zostanie na lawecie armatniej i pochód żałobny ruszy do Wawelu. U stóp Wawelu trumnę wezmą na barki generałowie i przeniosą ją do katedry.

O godzinie 19-ej odbędzie się zniesienie zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego do podziemi Wawelu. W momencie składania zwłok Marszałka na wieczny spoczynek oddanych będzie nad Wisłą 101 strzałów armatnich. W tej samej chwili zabrzmia dzwony w wszystkich kościołach w całej Rzeczypospolitej.

Komitet zwraca się do ludności Polskiej z apelem, ażeby nie nadsyłać do Krakowa wieńców i kwiatów a pieniądze na ten cel przeznaczone przekazano do PKO. na rachunek budowy kopca Marszałka Piłsudskiego.

Kondolencje szefów państw.

Z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego Prezydent Rzplitej otrzymał szereg depesz kondolencyjnych:

Król angielski:

Z głębokim żalem dowiedziałem się, Panie Prezydencie, o ciężkiej stracie, którą Naród Polski poniósł wskutek śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego wielkie zalety zarówno jako Wodza, jak i Męża Stanu były tak wyjątkowo poświęcone służbie dla Swego kraju. Wyrażając Panu moje szczerze kondolencje z powodu śmierci Człowieka, który zasłużył na tak zaszczytne miejsce w podziw i miłości Swych rodaków, proszę o łaskawe zakomunikowanie Pani Piłsudskiej i Jej córkom zapewnienia mojego szczerzego współczucia w Ich wielkim bólu.

(—) Jerzy R. I.

Król belgijski:

Biorę głęboki udział w nieszczęściu, które dotknęło Naród Polski przez śmierć Marszałka Piłsudskiego i wyrażam Waszej Eksceleencji moje szczerze współczucie.

(—) Leopold, król Belgów.

Cesarz Japonji:

Dowiaduję się z głębokim smutkiem o śmierci Pana Marszałka Piłsudskiego i pośpieszam wyrazić Waszej Eksceleencji moje najszczerze kondolencje.

(—) Hirohito, Cesarz Japonji.

Prezydent Turcji:

Proszę Waszą Ekscelencję, aby zechciał wierzyć w moje głębokie współczucie z powodu okrutnego ciosu, jaki spadł na Naród Polski, który w osobie nieodżałowanego Marszałka Piłsudskiego utracił jednego ze swych największych przywódców.

(—) Kemal Ataturk, Prezydent Republiki Tureckiej.

Król duński:

Głęboko wzruszony, dowiadując się o śmierci Marszałka Piłsudskiego, pragnę z serca wyrazić Panu Prezydentowi moje najszczerze kondolencje.

(—) Christian, Król Duński.

Szach Iranu:

W chwili, gdy Polska została doświadczona niczym niezastąpioną stratą w osobie jej bardzo sławnego i wybitnego Męża Stanu Marszałka Piłsudskiego, pragnę wyrazić Waszej Eksceleencji moje kondolencje pełne wzruszenia, jak również mój najgłębszy żal.

(—) Reza Pahlavi, Szach Iranu.

Regent Jugosławji:

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie moich głębokich kondolencyj wskutek nieodżałowanej straty, jaką poniosła Polska przez zgon swego Wielkiego Marszałka.

(—) Paweł, Regent Jugosławji.

Prezydent Portugalji:

Proszę Waszą Ekscelencję o łaskawe przyjęcie wyrazów moich najszczerzych uczuć głębokiego współczucia w związku ze śmiercią wybitnego Męża Stanu, sławnego Marszałka Piłsudskiego.

(—) General Carmona, Prezydent Republiki Portugalskiej.

(Ciąg dalszy na str. 9).

List z Paryża.

Zapomniana przestroga.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w maju.

W dniu 7 maja 1935 r. powiadomiono w Berlinie angielskiego attaché marynarki, że rząd niemiecki zdecydował się przystąpić do budowy łodzi podwodnych. Krok ten motywuje się oczywiście „koniecznością obrony wybrzeży niemieckich”. Według deklaracji premiera Goeringa, „zbrojenia morskie są uzupełnieniem zbrojeń lądowych i mają na celu stworzenie gwarancji europejskiego bezpieczeństwa i pokoju”.

Historja świata nie zna wojen zaczepnych. Wszystkie były obronne, wszystkie podejmowano w imię zagrożonego bytu państwa. Aby „zachować pokój”, rządy wszystkich krajów europejskich wydają połowę swoich dochodów. Olbrzymi wysiłek zbrojeń zaczęły Niemcy — i na całym świecie słychać trzask odsuwanych kurków. Decyzja podjęcia zbrojeń morskich nie zaskoczyła nikogo w Europie, wywołując jedynie silniejsze echa w Anglii. Ale do faktu, że reakcja społeczeństwa brytyjskiego jest zawsze spóźniona — zdołaliśmy się już również przyzwyczaić.

Jednakowoż ta notyfikacja o budowie nowych łodzi podwodnych w dokach Kilonji i Wilhelmshafen nasunęła pewne reminiscencje, bynajmniej nie związane z dzisiejszą sytuacją międzynarodową. Prasa zachodnia zwróciła uwagę świata na dziwny zbieg okoliczności, o którym zupełnie zapomniano w Berlinie. **Chodzi o to, że w tym samym dniu, w którym oficjalnie podano do wiadomości decyzję o budowie niemieckich łodzi podwodnych, upłynęło akuratnie dwadzieścia lat od chwili, kiedy zatopienie wielkiego statku pasażerskiego „Lusitanji” — stało się jednym z powodów wejścia Stanów Zjednoczonych do kręgu państw, zjednoczonych w walce przeciwko Niemcom...**

Historja „Lusitanji” znana jest bardzo dokładnie z relacji ocalałych czasie katastrofy marynarzy. Ale dopiero teraz przypominano sobie w Anglii sprawozdanie niemieckie. Jest ono bezwzględnie najmiarodajniejsze, bo opiera się na

zapiskach komendanta „U 20”, który wydał rozkaz storpedowania statku i śledząc przez lornetkę poszczególne fazy katastrofy, notował w odstępach kilkunastominutowych swe spostrzeżenia. Te zapiski stanowią dziś dokument historyczny, charakteryzujący o wiele lepiej psychikę niemiecką, aniżeli liczne rozprawy, które poświęcono temu zagadnieniu.

W notatkach komendanta „U 20” znajduje opis zniszczenia „Lusitanji” więcej miejsca niż sprawozdanie z innych wyczynów łodzi podwodnej. Chodziło o największy statek ówczesny, na który położono szczególną uwagę. Dnia 7 maja

1915 czatowała „U 20” koło wybrzeży Anglii. Statek linii okrętowej „Cunard” o pojemności 31.500 tonn opuścił dnia drugiego maja Nowy Jork. Spodziewano się go w Liverpoolu 7 maja około godz. 6 wiecz. „Jest piękny czas — czysta w notę kapitana — morze lekko wzburzone...”

„Godzina 2 minut 20 — notuje komendant łodzi podwodnej. — Wynurzam się na powierzchnię. Wprost naprzeciwko nas widzę cztery kominy i las masztów wielkiego statku, który przybywa z południowego zachodu, kierując się w stronę Galley Head. Jest to wielki statek pasażerski.

Pierwsze zdjęcie z trzęsienia ziemi na Formozie.



Podczas trzęsienia ziemi na wyspie Formozie, należącej do Japonii, straciło życie, jak już donosiliśmy, 3000 ludzi, a 11 tys. odniosło rany. Zdjęcie przedstawia całkowicie zrujnowaną dzielnicę w Tobun.

Godz. 2,25. Podpływam jakieś 12 metrów w stronę statku w przekonaniu, że zmieni on swój kierunek i zwróci się w stronę Irlandji.

Godz. 2,35. Statek pasażerski (steamer) zmienia kierunek. Płyń na Queenstown. Pozwala to nam zbliżyć się na korzystną odległość do strzału. Pędzimy całą szybkością, aby przybrać możliwie jak najlepszą pozycję.

Godz. 3,10. Wypuściliśmy torpedę. Odległość 700 metrów. Torpeda sunie 3 metry pod powierzchnią wody. Statek pasażerski trafiony w sam środek kadłuba, za mostkiem kapitańskim. Silna detonacja. Chmury dymu. Kawalki drzewa i żelaza wyrzucane na ogromną wysokość. Poza pierwszą eksplozją, rozlega się drugi huk, już wewnątrz statku. Eksplodują kotły. Pomost przecięty na dwie połowy. Wybuch ogień. Okręt zatrzymuje się i bardzo szybko pogrąża się w morzu. Jest nadzieja, że zatonie w krótkim przeciągu czasu. Olbrzymia panika na pokładzie. Spuszczają łodzie ratunkowe. Ale szalupy, silnie przeciążone, toną. Na przedzie okrętu widnieją wielkie złote litery: „Lusitanja”. Kominy pomalowane na czarno. Na rufie niema bandery. Statek pasażerski płynął z szybkością 20 mil morskich na godzinę.

Z krótkich notatek, które robił komendant „U 20”, wynika niezbicie, że dowódca niemieckiej łodzi podwodnej wiedział doskonale, że ma przed sobą „Lusitanję”, statek pasażerski, utrzymujący stałą komunikację między Nowym Jorkiem a Liverpoolem. Na pokładzie okrętu, którego zatonięciu przyglądała się z całym spokojem załoga „U 20”, znajdowało się 1.900 pasażerów, wśród nich połowa kobiet i dzieci. Ocalało jedynie 576 osób. Reszta poszła na dno. Olbrzymią większość stanowili obywatele neutralnej jeszcze wówczas Ameryki.

Godz. 4,10. Pogodnie; niebo zupełnie jasne, na horyzoncie nie widać nic...

Dowódca „U 20” mylił się. Na jasnym niebie widniały litery również ciemne jak kominy zatopionej „Lusitanji”. Było to złowroźne „Mane, Tekel, Fares”, wieszczące Niemcom, że miara ich nieprawości dopelnia się — i zbliża się dzień klęski. Ostrzegawczych znaków nie rozumieli jednak kierownicy Rzeszy; nie chcieli ich dostrzec również odurzone czadem psychocy zniszczenia społeczeństwo niemieckie. Wielkie państwo (Ciąg dalszy na stronie 9-ej).

Fryderyk Kampe.

(58)

Wielki Głowienka

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Rozumiem, ale chcę, żeby i pan mnie zrozumiał. Dobrowolnie przyjąłem warunki współpracy z panem, to prawda, jednak tymczasem zaszły różne wydarzenia, których nie mogłem przewidzieć. — Zauważył gest protestu i dodał pośpiesznie: — Chcę postępować z panem uczciwie Lundquist, więc proszę wysłuchać do końca!... Niech mnie pan uwolni od roli nieboszczyka, bo już więcej nie mogę, nie mam sił! Przecież ja też jestem człowiekiem, całkiem prostym człowiekiem! Nie nadają się do przygód awanturniczych na dalszą mełę, a zastępowania nieboszczyka mam już dotąd! — przeciągnął ręką po gardle.

Lundquist podskoczył, uchwycił go za ramiona i wstrząsnął kilka razy:

— Kompletnie zwarjował — krzyknął z pasją. — Ależ, człowieku, niech pan się zastanowi, że ujawnienie naszej gry tak podetnie concern, że potem już nikt go nie uratuje — ani żywy, ani umarły!

Borski spojrział na generalnego dyrektora, zupełnie wyprowadzonego z równowagi i odpowiedział spokojnie: — Dobrze. Doskonale rozumiem i wiem, co mam robić.

Na chwilę zaległa martwa cisza. Lundquist podbiegł do drzwi, pchnął je gwałtownie — przekonał się, że nikt nie podsłuchuje.

Borski stał pod oknem i smutnym wzrokiem spoglądał na park.

Gdzieś wśród ciemnej nocy błędziła kobieta, dla której gotów był zrzec się wszystkiego. Nawet własnego życia. Tropiła ją cała sfora detektywów.

Czy mógł zrobić więcej? Zdawało mu się, że tego za mało; dławilo go poczucie bezsilności.

Lundquist zebrał resztki cierpliwości i jeszcze raz spróbował przekonać Borskiego.

— Panie kochany, apeluję do pańskiego rozsądku! Niech się pan opamięta!... Mój nos mi mówi, że pomiędzy nas wlała jakaś kobieta. Przepraszam, użyłem wyrażenia... trochę lapidarnego...

Generalny dyrektor Jozue Manfielda, nigdy nie liczący się ze słowami, nagle stał się bardzo ostrożny.

Pozostał mu jeszcze jeden argument, najważniejszy, bez którego życie nie miało, jego zdaniem, żadnej wartości.

— Niech pan nie zapomina, panie Borski, że obecnie pan jest bardzo, nawet bardzo bogatym człowiekiem. Nic nie mówię — wtrącił pośpiesznie — broń Boże! Pieniądze są zapracowane sumiennie i uczciwie!... Pan urzędował, załatwiał różne sprawy, pomagał zarządzać całym spadkiem Manfielda... Pan podniósł kurs akcji!...

Borski odwrócił się, przerwał mu z żywością:

— Niech pan nie improwizuje, Lundquist! Nic nie robiłem i nie chcę ani grosza z tych pieniędzy. Chcę jednego — znowu być tym, kim byłem.

Lundquist mruknął glucho:

— Tylko nie to! Niech pan nie żąda rzeczy niemożliwych. Po krótkiej przerwie podjął: — Pójdę na wiele ustępstw, ale tego nie mogę spełnić. Pan stwarza sytuację, z której niema wyjścia i...

Ktoś mocno poruszył klamkę, drzwi się otworzyły i do biblioteki weszła córka Lundquista:

— Jakie śliczne oświetlenie! — zawołała wesoło: — Konferencja skończyła się?

Ucałowała ojca, energicznie uściśliła dłoń Borskiego.

Lundquist rzucił mu ostrzegawcze spojrzenie — obawiał się swojej córki. Borski milczał.

W tych warunkach dokończenie rozmowy stało się niemożliwe.

Przy stole panował sztywny nastrój, którego nie rozproszyły ani szczebiotania Zelmy, ani hałaśliwe wtórowanie ojca, trochę niezręcznie udającego wymieniony humor.

Przy końcu, jak zwykle wystawnej kolacji, Lundquist wygłosił toast: chciał nawiązać do przerwanej rozmowy z Borskim, zrobić delikatną aluzję do zamiarów matrymonjalnych Zelmy, lecz na samym początku zaplątał się w długich, napuszonych zdaniach i do końca nie wybrnął z labiryntu krasomówstwa.

W każdym razie toast osiągnął swój cel, bo choć nikt go nie rozumiał, jednak trzy szklanki zetknęły się ze sobą z łagodnym dźwiękiem i nie przelala się przętym ani kropla wina.

Po występie oratorskim Lundquist pod jakimś pretekstem ulotnił się, układając wszystkie nadzieje w cudzie i w córce.

W wyjściu ojca Zelma zapytała niewinnie:

— Co panu dolega, Manfield? Pan wogóle nie należy do rozmownych, ale w ostatnich dniach, a szczególnie dziś, jest pan poprostu szkaradny!

Manfield — ciągle to przekłute nazwisko Manfield!

Zwlekał z odpowiedzią, myśląc o rozpaczliwym spojrzeniu, jakie posłał mu Lundquist na odchodnym; tym razem prosił nie generalny dyrektor, lecz ojciec.

Milczenie stawało się uciążliwe i niebezpieczne.

Powiedział zdecydowanie:

— Panno Zelmo, mówię do pani jak do porządnego i wyrozumiałego człowieka. Poznałem się na pani i wierzę głę-

boko, że panią można bardzo pokochać... ale ja nie mogę, bo jest inna kobieta, która ma do mnie dawne prawa...

— Prawa, prawa!... — zawołała gniewnie Zelma: — Prawo nie jest miłością!... Wiem, czego pan chce, Manfield, pan znów zatęsknił za samotnością. To jest nieszkodliwa psychopatja. Nie zgadzam się!

— Pani się myli, Zelmo, ja kocham tę kobietę. Nasze małżeństwo wkrótce zamieniłoby się w meczarnię, dla pani i dla mnie. Pani jest dobra i zasługuje na lepszy los. Pani jeszcze spotka mężczyznę, który pokocha panią szczerze i bezinteresownie!

A więc tak, Zelmo! Stoi przed tobą pierwszy człowiek, który odważył się powiedzieć ci prawdę, nieosłoniętą względami czy kurtuazją. I tem boleśniej, tem bardziej upokarzające, że kochasz tego człowieka, że dla niego mogłabyś się zdobyć na cierpienia.

Czy nie śpiewają gdzieś małe nędzne skrzypce?... Czy w cieniu za szafkowym zegarem angielskim nie stoi Ilja?...

Na górze w twoim pokoju leży gazeta z Nowego Jorku, nawet nie zajrzałeś do niej! Co ciebie obchodzi śmierć jakiegoś skrzypka?

Cicho dźwięczą struny... Znajoma melodia...

Słyszysz, Zelmo Lundquist, rozumiesz...?

ROZDZIAŁ XXIV.

— Monsieur Manfield? — odezwał się głos w telefonie: — Panie prezecie, znaleźliśmy tę panią. Panna Wanda Roker mieszka w hotelu Metropol. W obecnej chwili jest w swoim pokoju. Czy mamy w dalszym ciągu obserwować kamienicę?

— Dziękuję — odpowiedział Borski — nie trzeba.

(Dokończenie nastąpi.)

Szczęście w nieszczęściu.

Niesamowity zbieg wydarzeń ratunkiem przed szubienicą.

Po trzykrotnym nieudalnym powtórzeniu egzekucji, skazaniec ułaskawiony

Przed kilkunastu dniami zdarzył się pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego wypadek, że nie można było dokonać egzekucji na skazańcu. Tym ostatnim był morderca sędziego, Gabriel Czechura, który pod szubienicą w Rzeszowie stracił przytomność i wyrok nie mógł być wykonany. W następstwie Pan Prezydent ułaskawił skazańca, jako człowieka, który już przeżył całą grozę śmierci.

Wypadki tego rodzaju są w ogólności niezmiernie rzadkie. Niemniej zdarzają się od czasu do czasu w różnych krajach, a m. in. dzieje sądownictwa angielskiego zanotowały podobną historję, która miała miejsce przed 50 laty i jest czemś wyjątkowym i zapewne jedynym w swoim rodzaju. Niesamowity wręcz zbieg okoliczności uratował skazańca w momencie egzekucji od szubienicy.

Było to z początkiem 1885 r. Niejaki John Lee, młody ogrodnik panny Emy Keyse, skazany został na śmierć za zamordowanie tej ostatniej. Wszystko zdawało się świadczyć przeciw niemu. Pokłócił się ze swoją gospodynią i groził jej zemstą za obniżenie mu pensji, a w dwa tygodnie później od tej sceny znaleziono miss Keyse uduszoną w jej willi w Babbicombe koło Tarquay.

Morderca usiłował podpalić dom, ale nafta, którą rozlał w pokoju, ofiary nie „chwyciła”. Otóż śledztwo stwierdziło, że skarpetki ogrodnika Lee przesiąknięte były naftą, a ponadto na jego butach znaleziono kilka włosów ofiary. Poza tem obciążające były zeznania słuźącej, zatrudnionej u miss Keyse. Zeznała ona, że w krytycznej nocy widziała Johna Lee napół ubranego na schodach, podczas gdy on sam twierdził, że pogrążony był w głębokim śnie i nie ruszał się przez całą noc ze swego pokoju.

Podczas całej rozprawy oskarżony zachowywał się z niezwykłym spokojem i wypierał się energicznie winy, twierdząc, że jest ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności, świadczących przeciw niemu. Sąd jednak, opierając się na wynikach śledztwa, skazał go na śmierć przez powieszenie. W momencie odczytywania wyroku Lee pierwszy raz stracił swoją zimną krew, załamał się i kurczowo czepiając się barjery, wyrzekł zduszonym głosem: „Jestem niewinny, ufam Bogu, Bóg wie, że jestem niewinny i nie opuści mnie”.

Egzekucja wyznaczona została na 23 lutego. Aż do ostatniej chwili John Lee nie chciał się wyświadczać i powtarzał stale, że jest niewinny. Odzyskał znów spokój i zimną krew, tak, że zarówno strażnicy, jak i adwokat i kapelan więzienny zdumieni byli jego pewnością siebie.

Przez dwa dni, poprzedzające egzekucję, padał ulewny deszcz. Gdy jednak wybiła fatalna godzina, wypogodziło się zupełnie. Dzień był zimny i suchy. Dookoła murów więzienia zebrał się tłum w oczekiwaniu na czarną chorągiew, której wywieszenie dowodziło, że sprawiedliwość stało się zadość.

Na kilka minut przed godz. 8 zaprowadzono skazańca z bandażem na oczach pod szubienicę. Założono mu sznur na szyję, ale gdy kat szarpnął za ruchomą deskę platformy, by skazaniec zawisł w powietrzu, nic z tego nie wyszło. **Deski nie można było wyciągnąć** pomimo wszelkich wysiłków.

Po kilku minutach bezowocnej szarpaniny dyrektor więzienia i szeryf postanowili uwolnić skazańca od sznura i odprowadzili go na bok, podczas gdy kat i jego pomocnicy zabrali się do naprawienia platformy. Nieszczęśliwiec nie rzekł ani słowa i pomimo całej grozy sytuacji zachowywał się tak spokojnie, jakby chodziło o kogoś innego, a nie o niego. Sprowadzono go zpowrotem pod szubienicę, założono po raz drugi sznur, ale platforma i tym razem odmówiła działania.

Trzeba było znów oddalić skazańca.

Gdy jednak i za trzecim razem powtórzono się to samo, postanowiono dać za wygraną. Wszyscy zresztą, którzy tym przerażającym scenom się przypatrywali, byli już bliscy omdlenia. Okropność sytuacji przechodziła ludzkie siły. Skazańca odprowadzono do celi, a szeryf tego samego jeszcze dnia wyjechał z raportem do Londynu, skąd wrócił z ułaskawieniem.

Co zaszło takiego, że platforma nie funkcjonowała? Rzecz wyjaśniła się podobno w sposób dość prosty. Deszcze poprzednich dni rozmozczyły drzewo szubienicy, cały jej mechanizm uległ zaburzeniu i dlatego ruchomej deski nie można było wyciągnąć.

John Lee mógł o sobie powiedzieć, że z bardzo bliska zająrał śmierci w oczy. **Szczęście w nieszczęściu dopisało mu jeszcze potem.** Karę zamieniono mu na dożywotnie więzienie, ale wobec dobrego sprawowania się został zwolniony w r. 1907. Spokojnie spędził resztę życia, nie przestając zresztą powtarzać, że był niewinny i że w dniu zamierzonej na nim egzekucji Bóg odmówił usankcjonowania okropnej pomyłki sądowej.

Czekolada „HAZET”

Jest szczytem doskonałości.

(7620)

Zjazd działaczy społecznych w Kartuzach.

Celem wzmocnienia pracy społecznej i rozszerzenia sieci organizacyjnej Polskiego Związku Zachodniego w północnych powiatach Pomorza, zarząd okręgu pomorskiego P. Z. Z. zwołuje na niedzielę, 19 maja br. do Kartuz zjazd działaczy społecznych z powiatów: kartuskiego, kościerskiego, morskiego i z miasta Gdyni. Zjazd rozpocznie się o godz. 11 rano w sali „Dworu Kaszubskiego”. Na zjazd zaproszono przedstawicieli władz państwowych oraz po kilku działaczy społecznych ze wszystkich miast i gmin zbiorowych wyżej wymienionych powiatów. Na zjeździe będzie omówiona szczegółowo obecna międzynarodowa sytuacja państwa polskiego, potrzeby kulturalne i gospodarcze północnych powiatów Pomorza oraz zadania i organizacja Polskiego Zw Zachodniego.

Właściciel 28 drapaczy chmur w największych miastach amerykańskich — mister Rudolphe Scribbe, był fanatycznym wielbicielem oceanu z jego nieskończoną dalą, z jego pięknosciami i niebezpieczeństwami.

Samotnik na oceanie.

Miljoner w pływającym pałacu. — Optywał kulę ziemską dwadzieścia razy. — Zmarł w sanatorium, tęskniąc za wolną przestrzenią morską.

Przed laty zbudował on sobie wspinał jacht i nigdzie nie czuł się szczęśliwiej, niż w tym pływającym pałacu. Tam znajdował się w swej żeglarskiej pasji i izolował się szczerze od niepożądanych ludzi. Był on zresztą mizantropem i gardził życiem szczerów lądowych w zakurzonych miastach.

Mając za sobą 60 lat życia, mister Scribbe doszedł do przekonania, że życie, jakie prowadzi w wielkich miastach miljonerzy amerykańscy, nie może mu już przynieść nic ciekawego. Także Europa nie dała mu nowych wrażeń, gdyż do dna poznał już wszystkie uciechy życia. Postanowił więc odtąd żyć tylko dla siebie samego. Jeżeli się jest szefem wielkiego przedsiębiorstwa i tkwi się przez pół wieku w interesach nowojorskiej metropolii finansowej, nie tak łatwo zrealizować pomysł schowania się przed ludźmi.

Nareszcie mister Scribbe zrozumiał, że pozbędzie się kontaktu z ludźmi tylko, jeżeli zostanie Robinsonem. Ale Robinson XX wieku musi inaczej się urządzić, niż bohater powieści Daniela Defoe z przed dwustu lat. Miljarder nie szukał żadnej nowej wyspy, Juan Fernandez, lecz obrał sobie za siedzibę ocean. Przeniósł na luksusowy jacht swoją bibliotekę, urządził sobie palarnię, zabrał trzech zdolnych sekretarzy i opuścił Nowy Jork.

Jako Amerykanin z krwi i kości, nawet na pokładzie jachtu nie chciał rezygnować z codziennej pracy. W portach gdzie pływający pałac zarzucał kotwicę, jeden z sekretarzy przynosił listy z poczty, a odpowiedzi na nie, sporządzone pod kierunkiem szefa, nadawał na pocztę w następnym porcie.

Później uniezależnił się nowoczesny Robinson od poczty, instalując na jachcie radiową stację nadawczo-odbiorczą. Odtąd porozumiewał się bezpośrednio ze

swojem biurem w Nowym Jorku. Miljarder miał osłabiony wzrok. Ponieważ był zaś amatorem dobrych książek, trzej sekretarze pełniąc na zmianę rolę lektorów, czytawali mu na każde życzenie. Lektura jednak nie składała się z lekkiej beletrystyki, lecz z dzieł o wiele poważniejszych. Mister Scribbe był filozofem z usposobienia i najchętniej pochłaniał dzieła filozoficzne, głównie autorów starogreckich. Jako namiętny pałac, osnuwał się przytem niebieską chmurą dymu.

Jacht z pustelnikiem oceanów włóczył się po wszystkich morzach świata, jak „latający Holender”. Mijały dni, miesiące i lata, a wielka podróż miljardera trwała ciągle bez przerwy. Potężna ku-

la ziemską, której obwód wynosi na równiku 40.000 km, była wkrótce za mała dla tego niestrudzonego wędrowca morskiego.

Niewielu marynarzy może pochwalić się taką długością szlaku na oceanach, jak ten samotny, stary człowiek, który dwadzieścia razy opływał kulę ziemską, zrobiwszy na swoim jachcie według dziennika okrętowego około 800.000 km, t. j. drogę przeszło dwa razy tak długą, jak odległość księżyca od ziemi.

W ostatnich latach zwała się na miliardera poważna choroba, która zmusiła go porzucić jacht i zamienić apartamentu największej szczęśliwości życiowej na białe wymalowany pokój w sanatorium. Bólom fizycznym towarzyszyły cierpienia psychiczne, tęsknota za wolną przestrzenią oceanów, za błękitem i wielką wodą, za słońcem i zapachem słonych fal. Ostatniem marzeniem umierającego powoli starca było znaleźć się znowu na pokładzie jachtu i odbyć jeszcze jedną podróż dookoła ziemi. Śmierć przecięła te nieiszczalne plany.

Większość majątku zapisał miljarder na cele filantropijne.

Z KRAJU.

Związek Hallerczyków poniósł wielką stratę. Dnia 10 maja br. zmarł w Szydłowie ś. p. ksiądz dziekan dr. Jan Więckowski, jeden z najbardziej zasłużonych w pracach przy organizowaniu Armii Polskiej we Francji. Ukochany przez wszystkich oficerów i żołnierzy, pełen poświęcenia i oddania dla sprawy polskiej, ś. p. ksiądz kapelan Więckowski razem z I pułkiem wyruszył na front, gdzie nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo, niósł pociechę duchową żołnierzowi. Został odznaczony krzyżem „Wirtuti Militari”, Krzyżem Walecznych i wielu innymi odznaczeniami.

Dwie rodziny zatrute gazem. W Tomaszowie Mazowieckim wydarzył się straszny wypadek zatrucia gazem świetlnym dwóch rodzin. W domu przy ul. Piłsudskiego na I piętrze znajdują się dwa mieszkania, połączone wspólnym korytarzem. Jedno z nich zajmuje Stefan Nagrodzki z żoną Wandą i obu jej córkami: 15-letnią Stefanją i 11-letnią Krystyną Puzyckimi. W sąsiednim lokalu mieszkały dwie krawcowe, siostry Kadów. Wczesnym rankiem do Nagrodzkiego przyszła, jak zwykle mleczarka i kiedy ku swemu zdziwieniu zastała drzwi zamknięte, przezuwając coś złego, zaalarmowała sąsiadów. Po uchyleniu drzwi dał się odczuć silny odór gazu świetlnego. W pierwszym pokoju sąsiedzi spostrzegli martwe już obie dziewczynki, a w drugim oboje Nagrodzkich z pianą na ustach, dających słabe znaki życia. Również dwie siostry Kadów były zatrute. Dochodzenia ustaliły, że przyczyną strasznego wypadku było niezabezpieczenie otwartej rury gazowej.

Zapomniany poeta. W dniu 13 maja po dłuższej chorobie zmarł w Warszawie ś. p. Józef Jankowski, znany poeta, prezes Instytutu Mejszanicznego, współpracownik wielu pism literackich i dzienników, tłumacz dzieł Hoene Wrońskiego. Żył lat 70.

9-letni chłopak zawisnął na gałęzi. W Gajach pod Lwowem wspiął się na drzewo przydrożne w Gajach, celem zebrania chrabąszczy Piotr Drohobycki. Nagle chłopak stracił równowagę i spadł z drzewa. Upadając zaczął bluzką o gałąź i zawisnął w powietrzu, a z powodu silnego zaciśnięcia się kółnierza bluzki na szyi, chłopak udusił się.

Telewizja na odległość 20 km.



W Poczdamie założono pierwszą po Berlinie stację telewizyjną. Zdjęcie nasze przedstawia moment otwarcia nowej stacji. Na obrazie aparatu telewizyjnego widzimy aktora Otto Gebühr'a w roli Fryderyka Wielkiego. W ten sposób został zbudowany most widzenia na odległość 20 km.

Jeziro zamiast śmietnika.

Przezroczyste jezioro w miejscu, do kąd wywożono śmieci — oto wynik pracy bezrobotnych w gminie Kumla w Szwecji. Dwa lata temu niewielka gmina stanęła wobec konieczności utrzymania setek bezrobotnych. Wówczas jeden

Stan bezrobocia w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.). Według danych, które wpłynęły do biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy zarejestrowano na dzień 11 bm. na terenie całej Rzeczypospolitej ogółem 451.214 bezrobotnych, czyli o 12.565 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Na terenie m. Warszawy zanotowano 31.074 bezrobotnych, czyli o 1.347 bezrobotnych mniej, aniżeli w poprzednim tygodniu, na terenie Poznania zanotowano 31.225 bezrobotnych, czyli o 479 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

GDYNIA.

Jako przedstawiciele rady miasta Gdyni wyjeżdżają trzej wybrani w tym celu członkowie rady miejskiej, a to pp. Grubba, dr. Dzius i Jęczkowiak. Poza tem kilku radnych pojedzie z własnej inicjatywy na prośbę do Krakowa.

Cała Gdynia zachwyci się od 1 maja atrakcjami w Hotelu Morskim

2 DEGGENDORFF???
artyści światowej sławy.
Wstęp wolny. Ceny niskie. Lokal otwarty do rana.

Oficerowie marynarki handlowej postanowili stworzyć dla uczczenia pamięci s. p. Marszałka Piłsudskiego stały fundusz stypendyjny dla ucznia Szkoły Morskiej.

Ruch wycieczkowy się zaczął. Mimo niesprzyjającej aury i dołkliwych chłodów, zainaugurowały wycieczki na wybrzeże polskie zakłady naukowe Zagłębia Dąbrowskiego. W niedzielę, dnia 12 bm. przybyło przeszło 800 uczniów szkół średnich i zawodowych (górnicy i handlowej) z Będzina, Sosnowca i Dąbrowy Górnej. Wycieczka oprócz Gdyni zwiedziła także półwysp helski.

Z GDAŃSKA.

Z inicjatywy wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego w Gdańsku odbyła się na Westerplatte uroczysta msza żałobna za duszę s. p. Marszałka Piłsudskiego, celebrowana przez ks. Góreckiego.

W związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów, na której omawiane mają być sprawy wewnętrzno-polityczne W. M. Gdańska, udał się dziś do Genewy Wysoki Komisarz Ligi Narodów Lester. Prezydent senatu Greiser uda się do Genewy dopiero na pogrzebie s. p. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, w którym weźmie udział jako przedstawiciel W. M. Gdańska.

Po przeczytaniu części redakcyjnej przeglądu **OGŁOSZENIA**

Gdynięscy pracownicy państwowi domagają się poprawy bytu.

Mimo niezaprzeczanej lojalności gdyńskich pracowników państwowych, bieda, a nawet niedość, szerząca się wśród nich w sposób zastraszający, zmusiła ich ostentacyjnie do upomnienia się o wydatniejsze polepszenie ich warunków bytu. Na podstawie jednomyślnie powziętej przez wszystkie tutejsze organizacje pracowników państwowych uchwały, przedłożono w tych dniach p. prezesowi rady ministrów i ministrom resortowym następujący memoriał:

„Podpisani przedstawiciele działających na terenie portu i miasta organizacji zawodowych urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych, po wzajemnym zaznajomieniu się ze stanowiskiem i dezyderatami poszczególnych organizacji, mają zaszczyt złożyć na ręce pana premiera następujące oświadczenie i gorące prośby:

1. Urzędnicy i niżsi funkcjonariusze, zatrudnieni we władzach i urzędach państwowych w Gdyni, uważają sobie za zaszczyt, że danem im jest pracować w wielkim porcie i w mieście Gdyni oraz że doruczyć mogą wraz z całym społeczeństwem polskim, a tem więcej, że w sposób bezpośredni, cegiełkę pod budowę wielkiego dzieła, jakim jest niewątpliwie port w Gdyni oraz przyszłości gospodarczej Polski.

Jednocześnie świadomi są oni tych obowiązków, jakie na nich ciążyą i tych zadań, jakie spełniać winni, by stać się godnymi roli, jaką z woli historii Odrodzonej Polski w czasach

z miejscowych inżynierów rzucił myśl zamienienia małej dolinki, stanowiącej wielkie śmietnisko, w sztuczne jezioro i stworzenia w ten sposób kąpieliska na wolnym powietrzu. Rada gminna użyskaliła zapomogę z funduszu bezrobocia oraz zatwierdzenie planów. Wszystkie śmieci, a nadto 17.000 metrów sześciennych ziemi wywieziono i zapomocą specjalnych urządzeń skierowano w dolinę wodę z górskiego źródła. Tak powstało piękne jezioro z domkiem kąpielowym, placami do gier, kawiarnią, trybuną na 5.000 osób oraz wielką piaszczystą plażą.

Nietonąca łódź ratunkowa.

Stocznia w Ystad wykonała ostatnio nowy typ łodzi ratunkowej, która nie tonie, a nadto posiada inne niespotykane właściwości. Łódź ta, jakkolwiek ma 10 metrów długości, zanurza się tylko na pół metra, tak, że może być użyta zarówno na płytkiej wodzie, jak i na głębini.

Około 70 komór powietrznych umieszczonych wewnątrz łodzi pozwala jej utrzymać się na powierzchni w najgorszą pogodę. Specjalna instalacja usuwa szybko wodę, przedostającą się przez burtę. Nowa łódź ratunkowa może być poruszana zapomocą silnika, żagla, lub

wioseł. Nowością jest tu również ochraniacz śruby na wypadek, gdy łódź zaczyna szorować po dnie na płytkiej wodzie.

Zmniejszony obieg bilonu w Polsce.

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu 10 maja rb. obieg bilonu w Polsce wynosił ogółem 368,4 milionów złotych, w czem było srebra — 285,5 milionów złotych, niklu i brązu — 82,9 milj. złotych. W porównaniu z dekadą poprzednią obieg bilonu zmniejszył się o 11,4 milionów złotych.

Trzeci tysiąc automatycznych połączeń telefonicznych w Gdyni.

Uplynął niespełna rok od rozszerzenia gdyńskiej automatycznej centrali telefonicznej do liczby 2000 abonentów. Przypuszczano wówczas, że inwestycja ta wystarczy co najmniej na dwa lata. Niestety życie i rozwój miasta postępują szybciej, aniżeli myśli wszelkich projektantów i znachorów.

To też Dyrekcja Poczty i Telegrafów widziła się zmuszoną do jak najrychlejszej rozbudowy gdyńskiej automatycznej centrali telefonicznej przynajmniej o dalszy tysiąc numerów abonentów, przewidując zarazem dalszą rozbudowę czwartego tysiąca najpóźniej w przyszłym roku. Dalsza rozbudowa związana jednak jest z koniecznością budowy nowego lub rozbudowy obecnego gmachu pocztowego, gdyż i w tym kierunku zawiodły wszelkie przewidywania.

Kiedy budowano obecny gmach pocztowy, spotykano się ze zdaniem, że jest on budowany za bardzo na wyrost i sądzono, że wystarczy on co najmniej na 10 do 15 lat. Tymczasem okazało się, iż te przewidywania były zbyt krótkowzroczne, gdyż gmach obecny, jakkolwiek stoi zaledwie 7 lat, okazał się już przed rokiem niewystarczającym.

Przyczyną tej niedostateczności obecnego gmachu nie jest może sam wzrost miasta, a w ślad za tem i ruch pocztowo-telegraficzny, ile nieodpowiednia organizacja urzędów pocztowo-telegraficznych.

Gdynia, jakkolwiek posiada dopiero niespełna 60.000 mieszkańców, to jednakże jej terytorjalny zasięg jest tak wielki, a w dodatku konfiguracja miasta tak niefortunna, że centra-

lizacja całej służby pocztowo-telegraficznej w jednym głównym urzędzie jest ogromnie niefortunna, gdyż nasuwa ona wiele niedogodności dla klientów pocztowej, jak również utrudnia w znacznej mierze sprawność obsługi.

Jeżeli sprawność ta gdyńskiego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego nie wywołuje większych utyskiwań publiczności, to zawdzięczać to należy ofiarnej i podziwu godnej pracy wszystkich pracowników pocztowych. Jeżeli się jeszcze zważy ciężkie warunki, w jakich ludzie ci pracować tu muszą, jeżeli się zważy, że praca ich nie ogranicza się tylko do obowiązkowych godzin urzędowych, lecz że większość pracowników, mieszkających daleko na peryferiach miasta lub też zgola w okolicznych miejscowościach ze względu na szaloną drożyznę mieszkań zmuszona jest co najmniej 2 do 3 godziny dziennie poświęcić na przybycie do pracy i powrót do domu, to wówczas staje się jasnym, dlaczego urzędnicy pocztowi przeniesienie swe do Gdyni uważają obecnie, po obciążeniu dodatku lokalnego nie za awans, lecz za karę i chętnie z Gdyni uciekają.

Rozważając rozbudowę poczty gdyńskiej, należałoby poważnie zastanowić się nad decentralizacją przynajmniej służby pocztowej, tj. urządzenie kilku urzędów pocztowych na przedmieściach Gdyni, jak Grabówek, Obłuze, Redłowo i innych odległych od głównego urzędu pocztowego o kilka kilometrów. Odciałyłoby się w ten sposób w znacznej mierze obecny główny urząd pocztowy i rozbudowa jego stałaby się może zbędna.

4. Przedstawiony wyżej pod 3. stan rzeczy ulega zasadniczemu pogorszeniu w czasach sezonu letniego, kiedy to napływ letników i turystów z zagranicy i z kraju powoduje dalsze, bardzo wydatne podrożenie artykułów pierwszej potrzeby oraz czynszów mieszkaniowych.

Biorąc pod uwagę przytoczone wyżej ustalenia, podpisane organizacje mają zaszczyt zwrócić się do pana premiera z gorącą i usilną prośbą o:

1. przywrócenie urzędnikom i niższym funkcjonariuszom państwowym w Gdyni 40% go do datku do uposażeń

2. przyznanie dalszego dodatku 30% miesięcznie na czas sezonu, a to od 15 czerwca do 15 września każdego roku (dla Gdyni i wybrzeża)

3. wydanie kategorycznych zarządzeń w kierunku reglamentacji czynszów mieszkaniowych w Gdyni i dostosowania ich do możliwości materialnych pracowników państwowych.

Podpisane organizacje zawodowe wyrażają nadzieję, że pan premier raczy rozpatrzyć i przychylnie ustosunkować się do wysuniętych zażądań, przyczyniając się zaś do polepszenia warunków bytu rzeszy pracowników państwowych na tym tak ciężkim i odpowiedzialnym odcinku pracy, zobowiąże tą rzeszę do tem gorliwszej, bo pozbawionej w dużej mierze trosk szarego życia codziennego, pracy dla najwyższego dobra Rzeczypospolitej.

Gdynia, dnia 10 maja 1935 r.

Podpisy.

Do memoriału tego dołączono jeszcze obszernie i wielce wymowne uzasadnienie, które ze względu na ich głębsze znaczenie dla ogółu urzędników i pracowników państwowych pozwolimy sobie podać w następnym numerze bodaj w streszczeniu.

Nastroje kowieńskie po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 16. 5. Jak donoszą z Kowna, do szarej publiczności żałobna wieść dotarła dopiero w godzinach rannych dnia 13 maja, gdy urzędowy „Lietuvos Aidas“ wydał nadzwyczajny dodatek z wiadomością o zgonie Marszałka Piłsudskiego. Wiadomość ta wywarła wrażenie olbrzymie i przyniatające. Liczni Polacy na Litwie odczuli śmierć Marszałka jako cios najboleśniejszy. Polskie pismo codzienne „Dzień Polski“ ukazał się w żałobnej obwódcie, przyno-

sząc artykuł wstępny, obszernie wiadomości i portret Marszałka. Największe polskie stowarzyszenie akademickie „Zjednoczenie“ samorzutnie uchwaliło tygodniową żałobę. Na ulicach Kowna ukazały się czapki studenckie pokryte krepa. Szereg organizacji wystawił w swych lokalach portrety Marszałka pokryte kirem. W najbliższych dniach odbędzie się nabożeństwo żałobne. Projektowana jest też wielka akademja i szereg organizacji żałobnych na prowincji. Na pogrzeb ma się udać specjalna delegacja Polaków z Litwy.

Dziwne wrażenie wywiera zestawienie „oficjalnej postawy Litwy“ z wyglądem i nastrojem Kowna: Na wszystkich gmachach przedstawicielstw dyplomatycznych powiewają flagi żałobne opuszczone do pół masztu. W mieście panuje przynębnienie nie tylko wśród Polaków, ale i bardzo licznych Litwinów. Odszedł człowiek ściśle związany z Litwą, człowiek, co do którego powszechnie panowało przekonanie, że trzyma w ręku klucz do rozwiązania zawitych stosunków litewsko-polskich — oto vox populi. Wrażenie tem większe, że wiadomość o śmierci nadeszła bezpośrednio po głosnej tu konferencji posłów litewskich, którzy według ogólnego przekonania przygotowali grunt do zmiany stanowiska rządu litewskiego w stosunku do Polski.

Czy Marszałek Piłsudski pozostawił testament polityczny?

Zwykle dobrze poinformowany żydowski „Nasz Przegląd“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie ogłoszona zostanie wskazania Marszałka Piłsudskiego na temat polityki wewnętrznej. W tym testamentie politycznym Marszałek wymienia generała Rydza-Śmigłego.

Zmiana ciągnień loterii.

Warszawa, 16. 5. (tel. wł.). W związku z uroczystościami pogrzebowymi Marszałka pozostałe dni ciągnięcia loterii zostają zmienione w sposób następujący: w dn. 17 i 18 ciągnięcia nie będzie. Jedenasty dzień ciągnięcia odbędzie się w dn. 20, 21 i 22 wylosowana będzie główna wygrana.

Dodatkowe ciągnięcia wygranych poszczególnych klas odbędzie się dn. 24, 25 i 27 bm.

Polska zamawia 600 tonn tytoniu sowieckiego.

Między dyrekcją polskiego monopolu tytoniowego a powołanemi czynnikami gospodarczemi sowieckimi dobiegają końca rokowania co do zakupu przez Polskę 600 tonn sowieckiego surowca tytoniowego.

Transakcja ta dojdzie do skutku w ramach umowy kompensacyjnej na rok 1935. Wartość tego transportu tytoniu, w zależności od gatunków, które monopol polski zakupi na rynku sowieckim, wahać się będzie między 2,5 milionów złotych a 3 milj. złotych.

Jęki z mogiły.

Kilkutysięczny tłum na cmentarzu.

Tomaszów Mazowiecki. W ub. wtorek o godz. 3 po poł. kobiecie, porządkującej ścieżki pomiędzy grobami na cmentarzu katolickim w Tomaszowie Mazowieckim w pewnym momencie zdawało się, że słyszy jęki, wydobywające się z mogiły, niedawno zmarłych tragiczną śmiercią młodocianych sióstr Purzyckich. Na wszelki wypadek przestraszona kobietę alarm, w krótkim czasie zebrał się na cmentarzu tłum, liczący wzwym 5.000 osób. Rzucono się do rozkopywania grobu, przyczem dątało do trumien, kryjących śmiertelne szczątki dziewcząt.

Zaalarmowana policja z trudem tylko zdołała odeprzeć tłum, poczem mogiłę zakopano zpowrotem i ustawiono przy niej posterunki policji, celem zapobieżenia dalszej profanacji.

Psychoza, która ogarnęła bezkrytyczny tłum na wieść o rzekomych jękach, daje się tłumaczyć tem, że zwłoki tragicznie zmarłych dziewcząt w następstwie zatrucia gazem świetlnym miały wygląd zupełnie zdrowego ciała, nie wykazując trupiej bladeści i odrętwienia.

Dla Naszych Pań

Kobiety czytają książki.

„Tragedja biologiczna kobiety”

Świeżo ukazała się w przekładzie książki sowieckiego lekarza i profesora leningradzkiego uniwersytetu A. W. Niemilowa, pod tytułem „Tragedja biologiczna kobiety”. Jest to bardzo ciekawa rozprawa naukowa, którą czyta się jak powieść w bardzo przystępnej formie podana. Godna jest ona uwagi już choćby ze względu na ujawniające się w Rosji Sowieckiej przeobrażenia w stosunku do moralności i zagadnień kobiecych.

Przedewszystkiem autor tłumaczy, dlaczego w tytule użył słowa „tragedja biologiczna kobiety”. Słowo „tragedja, tragizm” w różnych czasach różnie pojmowano, ale zawsze życia człowieka nie można sobie wyobrazić bez elementu tragizmu. Istota każdej tragedji tkwi w zderzeniu dążeń, potrzeb i interesów danej jednostki z warunkami, w jakich wypada jej żyć.

Tragedja biologiczna kobiety jest związana z jej powołaniem, które się streszcza w postannictwie utrzymania rodzaju ludzkiego, a więc pochodzi z samej natury. Nie każdy rozumie tragedję płci, bowiem człowiek się rodzi odrazu do niej przygotowany. Płeć położyła bardzo ciężkie obowiązki na kobiecie, bez porównania cięższe, niż na mężczyźnie. Całe jej życie streszcza się w jej powołaniu macierzyńskim. I stąd płyną konsekwencje, połączone z przystosowaniem jej organizmu do tego wielkiego zadania.

Już sama okresowa choroba, której każda kobieta w pewnym odstępie czasu podlega, wywołuje wstrząs całego organizmu. Najprostsze czynności w tym okresie w pewnym sensie są wtedy skrepowane i wykonywane z pewnym opóźnieniem. Kasjerka myli się w liczeniu, maszynistka uderza w nieodpowiednie klawisze i pracuje wolniej, niż zwykle i jakkolwiekby się starała, przepuszcza wyrazy tekstu i nie udaje jej się prawdziwe przeniesienie wyrazów. Dentystka w tych chwilach nie znajduje odpowiedniego świda pod ręką, głośny śpiewaczka traci na dźwięczności i siłę, artystki są w tym czasie w złym nastroju, nie wykonują odpowiedniej gestykulacji. Objawy te są słabsze lub silniejsze w zależności od systemu nerwowego i odporności fizycznej.

Na tym jednym przykładzie autor wykazuje, jak kobieta podporządkowana jest bezwzględny koniecznościom prawa natury. Od chwili zamążpójścia balansuje ona między zdrowiem a chorobą. Cała troska utrzymania rodzaju ludzkiego spada całym ciężarem na kobietę, która pozostaje zawsze pod jarzmem płci.

A mimo to każda kobieta z radością idzie na spotkanie swych zadań macierzyńskich. Radość i sens życia widzi tylko w tem. Dla niej macierzyństwo nie jest ciężkim kłopotem ani karą. Z utęsknieniem oczekują tej radośnej chwili, aby mogły pozostać matkami. Ale nie znaczy to, że nie podlegają one tragizmowi, wypływającemu z jarzma płci.

Usunąć się on nie da, bo wypływa z natury samej, ale można go złagodzić przez przystosowanie państwa i jego ustaw do wymogów kobiety, kobiety — jako matki. Tymczasem cały tryb życia jest przystosowany i przykrojony, powiada autor, do interesów meskiej połowy rodzaju ludzkiego, która jest aktywniejsza i wolna od obowiązków płci. Zwykle równouprawnienie kobiety podobne jest do posadzenia na pierwszym miejscu krótkowidza z dalekowidzem. Ten ostatni i tak nie będzie mógł wykorzystać dobrego miejsca.

Kobieta nie powinna szukać nowych dróg, lecz na odpowiednie tory winno wejść ustawodawstwo państwowe, budowa całego życia społecznego, a wówczas biologiczna tragedia kobiety stanie się łagodniejszą do zniesienia. A więc: Ochrona pracy, ustawy urlopowe, ochrona matki i noworodka, prawo do alimentów, organizacja żłobków i przedszkoli — oto są pierwsze kroki do ulżenia doli kobiety-matki i do prawdziwego równouprawnienia.

Walczyć trzeba o to, aby mężczyzna każdy miał szacunek dla kobiety i odnosił się do niej, jak do uprawnionej i równorzędnej obywatelki, aby się wyżył tego lekkiego stosunku do kobiety przy współżyciu. Mężczyzna, który zna biologję kobiety i wie, na co jest ona narażona ze względu na swoje powołanie macierzyńskie i jakie zaburzenia organizmyczne przenosić może, nie będzie się na nią gniewał i śmiał z jej niespodziewanych nastrojów, nieuzasadnionych złości i często nieumotywowanego postępowania. Kobiety mają te same cele i zadania, co i mężczyźni, ale równocześnie zostały obarczone trudnymi zadaniami biologicznymi. Wiele konfliktów, też, zarzutów, poważnych nieporozumień uniknęłyby się, gdyby rozpowszechniona była w społeczeństwie znajomość choćby najprostsza fizjologii płci. **Poznanie prawdy o kobiecie stworzy wyższy stosunek do niej jako do „nościela” rodzaju ludzkiego.**

W ub. tygodniu wyszła z druku książka p. J. Miedzińskiej o Rosji sowieckiej. Autorka wiele uwagi poświęciła życiu kobiet rosyjskich. Stwierdza ona, że kobiety w dalszym ciągu są wyzyskiwane, że za tą sa-

ma pracę pobierają mniejsze zarobki, że są pozbawione należytej opieki ze strony państwa, jako matki, a równouprawnienie kobiet jest tylko na papierze. Pod tym względem nie wiele jest lepiej w innych krajach europejskich, a może nawet gorzej. To też apel dr. Niemilowa jest nadal aktualny i to nie tylko w stosunku do sowieckich stosunków, gdy mówi: „Jednocześnie trzeba się-

ble samych wychowywać odnowa, wykształcić w sobie szacunek dla kobiety i odnosić się do niej, jako do prawdziwego towarzysza i równoprawionego, całkowicie równorzędnego członka państwa proletariackiego. Wszyscy się z tem zgadzają, ale rzadko kto jest faktycznie tak przepojony temi myślami, by taki stosunek do kobiety wprowadził w życie powszednie”.

Tak, to jest słuszne: równouprawnienie musi być nie tylko w paragrafach konstytucji, nie tylko w akcie wyborczym do ciał ustawodawczych, ale w życiu codziennym i w sposobie postępowania. **Kobięcie należy się nie tylko równouprawnienie, ale pomoc państwa i ogólny szacunek.**

Z. Zaw.

Fantazyjne fasony wiosennych i letnich palt.



(Jh). Moda w pościgu za nowością błąka się nieraz w labiryncie pomysłów i upodobień kobiecych. W dziedzinie sukien ta zmiana ciągła, te ucięcia podcięcia i wycięcia nie wywołują już takich sensacji, panie przyzwyczaiły się do grymasów mody. Ale to jeszcze nie wszystko. Istną rewolucję wywołał bieżący sezon w krainie palt wiosennych i letnich. Takiej różnorodności fasonów, tak śmiałych projektów jeszcze do-

Wszystko w kratkę!

Cudna, upragniona pogoda wiosenna przyniosła wraz z sobą kilka plag. Największą z nich to ta obecnie lansowana kratka. Wszystko co tylko możliwe, szyte jest z materiału, jedwabiu, a nawet hafu... w kratę. Kapelusik w kratkę, palto w kratkę, rękawiczki w kratkę, szalik w kratkę.

I właśnie ta poprostu szkodliwa manja bezwzględnej naśladowstwa drobnych nakazów mody smutnie daje wyniki. Idąc ulicą zaobserwować można, jak mało pań przystosowuje nakazy mody indywidualnie do swej sylwetki.

Przećnie nie wszystko co modne jest ładne! Jakże poprostu okropnie wygląda pani o dość pełnej tuszy w komplecie lub palcie... w kratkę. Lepiej nie mówić.

Nie wiadomo w tym wypadku, jaki o niej sąd wydać. Czy dlatego obnosi tę kratę, że jest modna, chcąc wykazać swa zainteresowanie się wszelkiego rodzaju nowościami, czy też niema wogóle gustu i uważa, że jeśli włoży na siebie coś modnego, to sam ten fakt przekreśla wszelkie, a nawet grube nieraz wątpliwości.

A więc panie, mam do was jedną prośbę — nie służcie modze tak bałwochwalczo! Niech ona do nas się przystosuje w njejnym wypadku, a nie zawsze my do niej!

ład nie było. Pałta zatracają w dosyć przyspieszonym tempie swoje tradycyjne fasony, zmienili się wprost nie do poznania. Kilka takich oryginałów podajemy dzisiaj.

Pierwsze palto od lewej koloru beige, szarego względnie zielonego, z materiału wędzianego w kratkę, z guzikami ze skóry, o szerokich reversach i kołnierzu, który można nosić także jako stojący.

Drugie palto cechuje fantazja bieżącego sezonu. Zrobione jest z lekkiego sukna, przybrane taftą w kratę. Rękawy raglanowe. Zamknięcie jest zakryte. Guziki zapinające taftowy kołnierz i kiamra u paska także z tafty — zrobione są ze skóry.

Jak widzimy, skóra i tafta przeważa w kratę opanowały zupełnie pałta: sukienki!

Rady praktyczne.

Jeżeli piec ma tę wadę, że pieczywo rumieni się zbyt prędko, włożyć do pieca podczas pieczenia naczynie z gorącą wodą.

Złote sznury i ozdoby na sukniach łatwo wyczyścić się, pocierając je rozgrzanym alkoholem. Ponieważ alkohol jest łatwo zapalny, rozgrzać go w ten sposób: flaszeczkę z alkoholem, po wyciągnięciu korka, umieścić w naczyniu z bardzo gorącą wodą.

Przedmioty powalane atramentem, za-

Kacik dla Panów



Oprócz podanych ostatnio modeli jednorzędowych, które w ostatnim sezonie mają specjalne powodzenie, podajemy dzisiaj model ubrania dwurzędowego.

Kamizelka i spodnie tego ubrania niczem nie różnią się od podanych ostatnio opisów przy ubraniach jednorzędowych. Inna jest tylko marynarka, którą zapina się na dwie pary guzików, trzecią parę dodaje się często dla dekoracji. Długość marynarki dwurzędowej jest taka sama jak u jednorzędowej.

Panom wysokim i szczupłym przedewszystkiem zalecamy formę dwurzędową. U młodych panów o dobrej figurze jest ta forma ubrań bardzo lubiana.

A gdzie najkorzystniej kupić materiał na ubranie?

Największym bezsprzecznie wydatkiem to koszty za materiał. Wybór materiału, chociażby ze względu na kolor i deseni, sprawia nam nieraz pewne trudności. Każdy chciałby mieć ubranie twarzowe i materiały trwałe, dobrze się noszące, eleganckie i praktyczne. Dlatego też najczęściej nie wybieramy sami, ale radzimy się kogoś z rodziny, kolegów, znajomych. Jednakże radźmy się przedewszystkiem znawców tego działu.

Najlepiej kupisz materiał u samego krawca, fachowca i najlepszego doradcy. Krawiec, ubierając tyłu różnych panów, wie napewno najlepiej, w jakim ubraniu zrobi się najlepsze wrażenie.

Krawiec kupuje materiał wprost u fabrykanta, po ocenach fabrycznych. Najważniejsze jest to, że krawiec może klientom swoim sprzedawać materiał z najmniejszym zyskiem, bo jako rzemieślnik żyje przecież z pracy. Poza tem mistrz obsługuje klientów swoich sam, najczęściej w tej samej ubikacji, gdzie kroi i przymierza, ma więc najniższe koszty handlowe. A najważniejsze, że krawiec sprowadził materiały dla swych odbiorców najodpowiedniejsze, przeciętne gusta klientów.

Nie wszyscy jednak krawcy mają materiały na składzie, ale prawie każdy krawiec będzie miał kolekcję wzorów i próbek fabrycznych. I tu można bardzo dobrze wybrać a przedewszystkiem korzystnie ku-

moczyć w soku pomidorowym. Plamy na rękach zmywa się również z łatwością tym sokiem.

Plamy od potu na sukniach jest bardzo trudno usunąć. Trzeba włożyć mieszankę alkoholu, eteru i amoniaku i czyścić, podłożony bibułę pod materiał, aby zapobiec utworzeniu się koła. Na mieszankę tą włożyć jedną część amoniaku, trzy części alkoholu i trzy części eteru.

Aby bielźna czy ubranie flanelowe po praniu zostały miękkie, dodać do wody sproszkowany boraks lub trochę amoniu.



Pierwszy model od lewej reprezentuje sportową sukienkę młodocianą z diagonalną jasno-popielatego koloru. Szalik w groszki zastępuje kołnierz. Guziki drewniane i pasek skórzany muszą być tego samego koloru.

W środku wiosenne palto dwurzędne z specjalnym wycięciem dla szalika, który w pełni harmonizować z paskiem i guzikami.

Ostatni model to ładna sukienka zakletowa w kolorze reżedowym.

pić, bo krawiec swym klientom znowu tylko dobrze będzie radził.

W ten sposób napewno też kupi się tanio, bo krawiec zwykle przedkłada oryginalny cennik fabryczny, sam otrzymując z fabryki tylko pewien procent rabatu.

Wobec krawcy, pomniejszający niewielki zysk, przedewszystkiem dla wygody klientów swoich trudnią się sprzedażą materiałów.

Trzecim źródłem zakupu materiałów byłyby specjalne składy sprzedaży materia-



łów. Przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się wyłącznie tylko sprzedażą materiałów, będą się również starały pozyskać sobie jak największą liczbę stałych odbiorców przez dobrą i rzetelną obsługę.

Sprawę podszewek i dodatków do ubrania należy już stanowczo w każdym wypadku powierzyć swemu krawcowi, a przekonamy się, że tylko na tem zyskamy.

W końcu radźmy jednak nigdy nie kupować u handlarzy domokrajnych. Kto u przejeźdźnych handlarzy zaopatrzy się w materiał lub dodatki, ten zawsze kupi drogo i niekorzystnie pod każdym względem.

Cech Krawiecki w Bydgoszczy.

Kronika

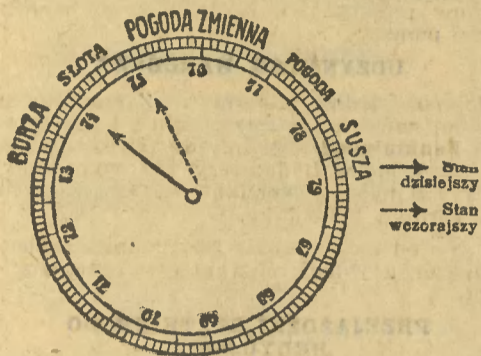
Bydgoszcz, dnia 16 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

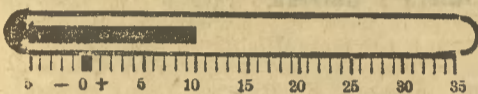
Dziś: Jama Nep., Andrzeja Boboli.
Jutro: Paschalisa Bajlona.
Wschód słońca o godzinie 4.04.
Zachód słońca o godzinie 19.49.

Stan pogody

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych deszczach, głównie w dzielnicach zachodnich — dość pogodnie. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe. Lekka skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 13—19 maja 1935 r.

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, telefon nr. 1962.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, ul. Orła 8, telefon nr. 146.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wnnożycza książki również na prowincję.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidon'a.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Przedstawienia aż do odwołania zawieszono.

Blog. Andrzeja Bobola.

W dniu 16 maja Polska obchodzi pamięć jednego ze swych świętych patronów-męczennika i apostoła Polesia blog. Andrzeja Boboli.

Andrzej Bobola urodził się w 1591 roku w ziemi sandomierskiej i pochodził z dawniej rodziny rycerskiej. W młodym wieku wstąpił do zakonu O. O. Jezuitów w Wilnie. Cate życie spędził na Polesiu wśród ludności białoruskiej lub rusińskiej, która była przeważnie prawosławna. Liczne były za jego przyczyną nawrócenia na wiarę katolicką, co w rezultacie przyniosło mu śmierć z ręki dzikich i okrutnych kozaków. W czasie kazania w kościele w mieście Janowie niedaleko Pińska, ojciec Andrzej Bobola został pochwycony przez kozaków, straszliwie umęczony i skatowany na śmierć w dniu 16 maja 1657 roku.

Podobno wówczas nad ciałem jego po śmierci ukazała się wielka jasność, którą widząc kozacy, uciekli. Ciało męczennika pochowano w Pińsku, a potem w Połocku; nad grobem jego różne działy się cuda. W roku 1923 zwłoki jego, zabrane przez bolszewików z Połocka do Moskwy, sprowadzone zostały do Rzymu, gdzie spoczywają w kościele O. O. Jezuitów, czekając na przeniesienie do Polski. Istnieje przepowiednia, że po sprowadzeniu zwłok bł. Andrzeja i kanonizacji jego ustanie w Polsce niezgoda i Polska stanie się za sprawą tego wielkiego męczennika misjonarką wśród innych narodów, które jeszcze trwają w błędach.

Akademja żałobna Z. U. K.

Dnia 14 bm. odbyło się w lokalu Pomorskiego Zarządu Okręgowego Z. U. K. w Bydgoszczy nadzwyczajne uroczyste zebranie żałobne na które stawili się członkowie Związku Urzędników Kolejowych.

W głębokim skupieniu i ciszy wiceprezes Zarządu Okręgowego Z. U. K. p. Meller oddał hold pamięci zmarłemu Wodzowi Narodu i podał zebrantom do wiadomości orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po jednominutowym milczeniu uroczyste posiedzenie żałobne zamknięto. Następnie uchwalono wystać telegramy kondolencyjne do wojewody.

Odwołanie koncertu

na rzecz budowy kościoła w Brzozie.

W związku z żałobą narodową koncert „kwartetu polskiego” i Ireny Dubiskiej, który w piątek, 17 bm. miał się odbyć na rzecz budowy kościoła w Brzozie, zostaje przełożony na czas późniejszy.

Ostatni hołd Wodzowi oddał garnizon bydgoski.

(hak) A najbardziej Wódz umiłował armję. On ją przeciw w snach chłopięcych wymarzył. On ją z niczego do życia powołał, na boje zwycięskie poprowadził, a wreszcie na straży granic i wielkości Rzeczypospolitej postawił i fundamentem Jej mocarstwowej przyszłości uczynił. On był nietylko Zwierzchnikiem, ale i Ojcem, nietylko symbolem, najwzniekszych cnót żołnierskich ale i rzeszy żołnierskiej najtroskliwszym Opiekunem.

Więc gdy rozeszła się po polskiej ziemi wiadomość, że Pierwszy Marszałek Polski odszedł do wieczności, najboleśniej drgnęły serca żołnierskie. Z oczu tych, którzy własną śmierć za nic mieli, niejednokrotnie na placu bitwy się z nią spotykając, ta jedna jedyna śmierć wywołała ły wzruszenia. Lecz tych wstydzic się nie potrzeba, ale jednak żołnierz stłumił w sobie ból i wytrwał na posterunkach, wyznaczonych wołą Marszałka.

Hołd pamięci Wodza oddaje armja codzienną swą ofiarną służbą. Oddała go jednak teraz — w dni żałoby w formie pięknej i do serc trafiającej manifestacji.

Garnizon bydgoski pożegnał wczoraj odeszłego w zaświaty Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej. A we wzruszającym tem pożegnaniu wzięło udział całe społeczeństwo, bo przecież chciał Marszałek, aby naród i armja zawsze jednym były.

POŁOWA MSZA ŚW.

Rozległe błonia za Szkołą Podchorążych zaludniły się w słoneczny, choć zimny ranek. Na ciemnym tle lasu odcinały się białoczerwone chorągwie, spowite w czerni żałobną. Pośród takich samych chorągwi stanął ołtarz polowy.

W ogromnym czworoboku kompanje, szwadrony i baterje. Wszystkie formacje garnizonu bydgoskiego w pełnych niemal składach. Za ołtarzem — wzdłuż linii lasu oddziały Przysp. Wojsk., pogoty sztandarowe organizacyi społecznych i młodzież szkolna. Przed ołtarzem społeczeństwo cywilne, przedstawiciele władz, instytucji, organizacyi i, ci wszyscy, którzy zdołali się oderwać od zajęć zawodowych. Dużo, dużo osób.

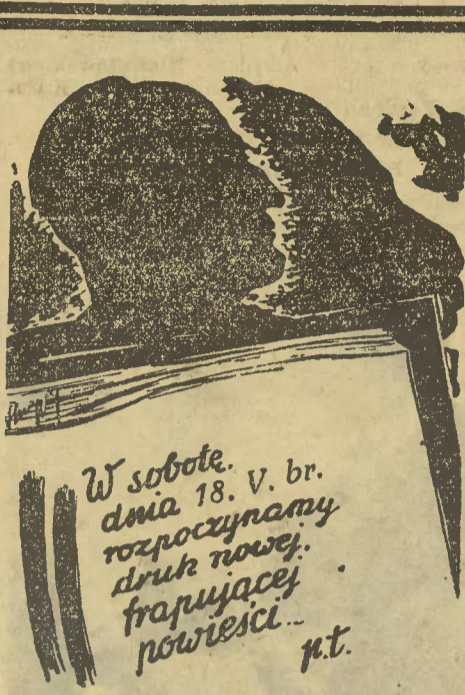
Dowódca całości płk. dypl. Jakkicz zdaje raport komendantowi garnizonu płk. Chmurowiczowi. Orkiestry nie grają jak zwykle marsza generalskiego. Wśród dojmującej ciszy slychać tylko chrzęst prezentowanej broni i słowa żołnierskiego powitania.

Z mszą św. wychodzi proboszcz garnizonowy ks. Szacki. Służą do niej podchorążowie lotnictwa. Orkiestry 61 p. p. i 62 p. p. pogłębiają nastrój wykonaniem żałobnych utworów muzycznych. Przy Podniesieniu Najśw. Sakramentu oddziały prezentują broń z nalożonymi bagnietami, które błyszczą w słońcu srebrną wstęgą, okalającą plac.

Po mszy św. wchodzi na kazalnicę kaznodzieja. Mówi ks. płk. Antosz, były kapelan II brygady legionów, który przybył specjalnie z Konina. Mówi porywająco, łącząc wzruszenie z płomiennym entuzjazmem i wiara, że dzieło

Marszałka Piłsudskiego pozostanie niezniszczalne...

A potem zapadła nad placem i nad tysiączeniemi tłumami cisza. Orkiestra gra hymn narodowy. Gra go dyskretnie, zamieniając hymn triumfu na pieśń żałoby. I wtedy w ciszę wdziera się salwa armatnia. Jedna, druga, trze-



W sobotę, dnia 18. V. br. rozpoczynamy druk nowej, trapującej powieści... nt.

Pod OZBAMKNN MAREK ROMAŃSKI

Każdy nowy abonent

który zapnumeruje

„Dziennik Bydgoski”

już teraz na czerwiec

i zapłaci przedpłatę, otrzyma pismo nasze

do końca miesiąca

bezpłatnie!

cia... 21-sza. Huk armatnich strzałów odbija się o las i szerokim echem idzie nad miasto. Bydgoszcz łączy się w skupionym smutku.

PRZED POPIERSIEM MARSZAŁKA.

Takiej defilady jeszcze w Bydgoszczy nie było. Odbierał ją Marszałek Piłsudski, Pomnik Jego stojący przed Szkołą Podchorążych przy-

Marszałek senatu Raczkiewicz w Potulicach.

Dnia 10 maja marszałek senatu Władysław Raczkiewicz, w towarzystwie naczelnika wydziału M. S. Z. Rozwadowskiego odwiedził Seminarjum Zagraniczne w Potulicach.

Marszałek Raczkiewicz, jako prezes Świątowego Związku Polaków docenia w zupełności znaczenie tej instytucji, która ma przygotować osobne kadry duszpasterzy dla polskiego wychodźstwa.

Dostojni goście zwiedzili dokładnie warsztaty Seminarjum Zagranicznego, (przyczem dłuższą chwilę zatrzymali się w drukarni, introligatorni i ślusarni), następnie świeżo wybudowany dom rzemieślniczy i budujący się dom mieszkalny, wyrażając swoje uznanie dla rozbudowy, przebudowy i urządzeń tak technicznych, jak i higienicznych młodzieckiego dzieła Ks. Prymasa Polski.

Tego samego dnia popołudniu odbyła się akademja na cześć pana marszałka Raczkiewicza. Na samym wstępie powitali dostoje gościa 3 wychowankowie Seminar-

jum, synowie polskich emigrantów: J. Szeliga — imieniem 16 tysięcy Polaków, żyjących w Jugostawji, J. Brzeziński — imieniem Polaków we Francji, i H. Okoś, reprezentujący Polaków w Niemczech. Następnym punktem programu było przemówienie ks. rektora Pośadzego, który wskazał na źródła mocy i szczęścia wychowanków potulickich: na Chrystusa Wodza, na Polskę i na polską rzeszę wychodźczą. Akademje, w której brzmiało wszystko na nutę ukochania Polski, wypełniły deklamacje, śpiewy i występy orkiestry dętej i smyczkowej. Wywarła ona na gościach, między którymi był również ks. kan. Zborowski, szef kancelarii Prymasa Polski, przybyły na ten dzień do Potulic, bardzo miłe i serdeczne wrażenie.

Ukoronowaniem akademji było przemówienie marszałka Raczkiewicza, który złożył wychowankom seminarjum życzenia w imieniu Polski i rzeszy wychodźczych, aby znaleźli dla idei swej szeroki i szczerzy postuch, aby przez nią tworzyła się szczerza harmonia i aby tę Polskę, którą tu żyją, przynieśli do rzeszy wychodźczych.

Pod wieczór dostojni goście zegnani serdeczną owacją, opuścili potulickie ustronie, wracając do Bydgoszczy.

Wielki jubileusz śpiewaków.

Dnia 16 czerwca br. obchodzi Bydgoski okręg Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego 50-letni jubileusz pierwszego na ziemach zachodniej Polski zjazdu śpiewaczego, który odbył się w r. 1885 w Bydgoszczy. Doceniając ważność tego momentu tak pod względem historycznym, patriotycznym a zarazem propagandowym dla naszego miasta, organizuje zarząd XXI. okręgu w Bydgoszczy wspólnie ze specjalnym komitetem wielki zjazd jubileuszowy na dzień

brano w zieleń i czerń. U stóp rwie się płomieniem ku niebu znicz ofiarny. Podchorążowie piechoty, artylerji i kawalerji trzymają straż honorową, a wzdłuż ulicy Gdańskiej za szpalerem, stworzonym przez żołnierzy 15 p. a. l., tłumy, ogromne tłumy publiczności, którym nie przeszkodziło, aby wziąć udział w żałobnej manifestacji.

Najpierw przed pomnikiem przechodzą, chyląc głowy, przedstawiciele władz. W pierwszym szeregu pp. starosta Stefanicki, płk. Chmurowicz, prezydent Barciszewski, ks. kan. Schulz i ks. płk. Antosz. Dalej kierownicy wszystkich urzędów i instytucji, przedstawiciele organizacyi społecznych, a wreszcie zwarta kolumna oficerów i podoficerów garnizonu bydgoskiego. Ci wszyscy stają obok pomnika.

Słychać równy warkot werbli. Dziś nie zagrają do marszu orkiestry. To przecież nie radosna rewja siły zbrojnej Polski, do czego przywykliśmy, ale ostatni hołd, który żołnierze składają swemu Wodzowi. Niema tylko dumy oddziałów — chorągwi pułkowych, skapanych we krwi w zwycięskich walkach. Poczty chorągwi formacyi bydgoskich odjechały już do Warszawy, by u trumny Marszałka zaprzysiąc wierność Jego pamięci na zawsze.

Werble warczą niezmordowanie. Dobosze połączonych orkiestr 61 i 62 p. p. biją w spowite kirem bębny. Mali chłopcy, elewi orkiestr, którym ręce mdleją z wysiłku, dumni są, że im właśnie przyszło grać do ostatniej Dziadkowi poświęconej defilady.

Pułki idą w pełnych składach. Prowadzą dowódcy pułków. Za żołnierzami starszego rocznika pierwsze kroki stawiają rekruci. Sześć tygodni zaledwie służą w szeregach, a już spadł na nich obowiązek zaprezentowania Marszałkowi żołnierskiej gotowości i umiejętności.

Szkołę Podchorążych prowadzi płk. Szwarcenberg-Czerny. Dalej idą podchorążowie lotnictwa i Szkoła Mechaników Lotniczych dla ma-

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa.

ioletnich. Za płk. Korkozowiczem zwarte bataljony 61 p. p. Płk. Powierza jedzie na czele 62 p. p. „dzieci bydgoskich”. Wreszcie kompanja telegraficzna kończy defiladę piechoty. Słońce przegląda się w blyszczących bagnietach i przesłoniętych łyż oczach żołnierzy i ono jedno może wie, co się dzieje w sercach wtedy, kiedy na zewnątrz trzeba zachować spokój i uważać, by nie wypaść z ćwiczonego kroku. Milkną werble. Artylerja i ufani defilują w takt, wydzwaniany przez konskie kopyta i toczące się ciężko na bruku działa. Płk. Stachowicz wiedzie 15 p. a. l., płk. Heldut-Tarnasiewicz — 16 p. ul., płk. Ważyński — 11 d. a. k. Z wyżyn samochodów pancernych patrzą na pomnik Marszałka kierowcy.

Za wojskim maszerują organizacye Przysp. Wojsk., a więc Związek Strzelecki, Kol. Przysp. Wojsk., Poczta P. W., Przysp. Wojsk. Kobiet, hufo szkolne, harcerki i harcerze. Wreszcie chyła się przed pomnikiem sztandary organizacyi, a więc pamiętajace ich niewolę sztandary sokole, sztandary K. S. M., Powstańców i Wojaków, Hallerczyków i inne.

Przemarsz skończony. Tłumy rozchodzą się w milczeniu.

Przed przybranym w zieleń i czerń pomnikiem Marszałka płonie dalej znicz ofiarny.

W ŚWIETLICACH ŻOŁNIERSKICH.

W godzinach południowych we wszystkich świetlicach żołnierskich oddział bydgoski Polsk. Białego Krzyża zorganizował akademje żałobne. Biały Krzyż, który pracę swoją opiera na wskazaniach Marszałka, oddał Mu wraz z wychowanymi przez siebie w duchu obywatelskim żołnierzami cześć należną. Treścią akademji były przemówienia poświęcone życiu i czynom Józefa Piłsudskiego oraz odegrane przez orkiestry hymny żałobne.

W poszczególnych świetlicach przemawiali do żołnierzy z ramienia Polskiego Białego Krzyża: w 61 p. p. gdzie była również kompanja administracyjna Szkoły Podchorążych — p. Jaworski; w 16 p. ul. i szwad. pionierów — prof. Kazała; w 15 p. a. l., 11 d. a. k. i plutonie łączności bryg. kaw. — red. Górnicki; w Centrum Wyszkozenia Technicznego Lotnictwa — prof. Kazała; w kadrze 8 dyonu samoch. — prof. Woda i w garnizonowej izbie chorych — inż. Lisiecki.

W 62 p. p. akademja odbędzie się w późniejszym terminie.

Wspomnienia na czasie.

Jak polska Bydgoszcz w 1921 roku witała Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Mimo jawnej niechęci, jaką w szeregach wojska i w szeregach politycznych w Poznaniu żywił do osoby Józefa Piłsudskiego, konferencja prezesów 41 stowarzyszeń bydgoskich postanowiła wspólnie z prezydentem miasta Maciaszkim zaprosić Naczelnika Państwa — do Bydgoszczy. Kola wojskowe odniosły się do tego projektu, który właściwie wyszedł od naszych robotniczy, nader przychylnie.

Delegacje bydgoską przyjął Naczelnik Państwa w Kaliszu w dzień Zielonych Świąt i ogromnie się ucieszył, dowiadując się o programie przyjęcia, jaki przygotowano na wypadek jego przyjazdu po raz pierwszy na Pomorze.

Odwiedziny swe — w porozumieniu z odanym mu wernie wojewodą Brejskim — zapowiedział Naczelnik Państwa na początek czerwca.

Zamilkły wtedy niechęci osobiste, których na gruncie tutejszym nie brakowało. Pozostało przy głosie jedynie uczucie wielkie i skoordynowane: uczucie czci i entuzjazmu dla przedstawiciela państwowości naszej wymarzonej i ukochanej, uczucie dumy, że przecież i do tej Bydgoszczy, z której wróg zaprzagnął stworzyć bastion niemieczyny, zjeżdża po raz pierwszy Głowa Polski, staje na gruncie tego miasta twardą i pewną stopą uosobienie władzy polskiej, zespalając je tem silniej z całością Rzeczypospolitej.

Wyległy tłumy na ulice, aby w skupieniu podniosłym powitać Naczelnika Państwa i złożyć mu hołd, aby w nemiłkających okrzykach na jego cześć, wyrzucających się z zapałem z pierś wieletysięcznych rzesz ludu, wyrazić miłość, jaka dla majestatu Ojczyzny bije w sercach i przepelnia myśl każdą i każde uczucie.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przybył do Bydgoszczy

DNIA 6 CZERWCA 1921 ROKU

w towarzystwie ministra b. dzielnicy pruskiej Kucharskiego i swiły.

Przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej ustawionej na dworcu kolejowym i przywitawszy się z przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych, siadł do

KARETY ZAPRZEŻONEJ W SZESĆ KONI,

aby wśród zwartego szpaleru członków zwazków i stowarzyszeń udać się ulicą Dworcową i Gdańską na Plac Wolności. Tu stanawszy na czele czworoboku utworzonego przez sztab wojskowy i przedstawicieli miasta i władz, przyjął

DEFILADĘ REPREZENTACYJNEGO BATALJONU 15 DYWIZJI,

poczem udał się do gmachu starostwa, witały entuzjastycznie przez zgromadzone na ulicy Gdańskiej i Słowackiego tysiączne szeregi działwy szkolnej.

Józef Piłsudski stanął na balkonie starostwa. A przed nim ulicami przesuwać się zaczął

KOROWÓD OLBRZYMI,

podniesiony na duchu, wznoszący gromkie na cześć gościa okrzyki. Szły cochy ze sztandarami i transparentami, związki zawodowe, kobiety, sokoli, harcerze i t. d. a wreszcie szkoły, jedna za drugą, w długotrwałym sprawnym szyku.

Naczelnik Państwa wyrażał się o defiladzie z ogromnym zadowoleniem, informując się u stojącego obok na balkonie redaktora Nowakowskiego o każdej grupie przeciągającej. A szczególnie silne wrażenie wywarł na nim pochód kolejarzy i przemarsz działwy szkolnej, o której mówił z rozrzewaniem i wielką miłością. Dopytując się też dostojny Gość o stosunki polsko-niemieckie, o stosunek ludności miejscowej do rodaków z innych dzielnic, zainteresowanie się miasta i okolicy sprawami państwowymi i sprawą Śląska (było to w okresie powstania górnośląskiego). Słowem zainteresowały go wszystkie przejawy życia tutejszego.

Z przyjęcia zgotowanego przez mieszkańców Bydgoszczy Naczelnik Państwa był

BARDZO ZADOWOLONY,

co podkneślał kilka razy i żałował, iż niedyspozycja spowodowana dłuższą podróżą z Warszawy przez Działdowo, Brodnice i Toruń do Bydgoszczy, nie pozwoliła mu wypowiedzieć zebranym tłumom tych uczuć serdecznych, jakie obudziło w przyjęciu.

Po defiladzie rozpoczęły się w starostwie audjencje, trwające półtorę godzinę. Wtedy to miał możliwość Józef Piłsudski wysłuchać życzeń delegacji Rady Miejskiej z dr. Bizielem na czele, delegacji stronnictw i stowarzyszeń, która przedstawił mu redaktor Nowakowski. Na audjencji byli przedstawiciele PPS, NPR, i Chadej, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Sokola (z prezesem Postusznym), reem granicy z Ameryki, Górnoślązacy, obywatela przedmieść, delegacja kobiet (p. Rubenauowa) i harcerska (p. Modlowski). P. Antoni Czarniecki w imieniu robotników złożył Naczelnikowi Państwa hołd kwiecistym przemówieniem; p. Wojciechowski mówił o wysiłkach naszych kolejarzy przy przejmowa-

niu kolejnictwa po Prusakach. Osobno przyjął Naczelnik Państwa przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, a mianowicie ks. prałata Malczewskiego, ks. proboszcza Putza, ks. prob. Konopczyńskiego i ks. prob. Plotkę, członków magistratu, ziemian prowadzonych przez starostę Niesiołowskiego oraz reprezentację sąsiednich miast: Koronowa, Fordonu i Solca.

Przybyli również na audjencję

DELEGACJE NIEMCÓW

z memorjałem i uzaleniem się na rzekomą krzywdę (!) jakie mniejszość niemiecka spotyka, ze strony większości polskiej i



JÓZEF PIŁSUDSKI

z balkonu starostwa przygląda się pochodowi dzieci bydgoskich. (Fotografia ze zbiorów prywatnych Bronisława Zamary).

nawet urzędów. Naczelnik Państwa oświadczył tonem uprzejmym, że Polska nie przekracza i nie przekroczy warunków traktatu warszawskiego o mniejszościach narodowych, prawa ich szanuje i szanować będzie.

Na dalsze narzekania nieuzasadnione odpowiedział Naczelnik Państwa w tonie już nieco ostrzejszym, iż Niemcy tutejsi powinni zrozumieć, że trudno wymagać, aby Polacy tak łatwo i szybko zapomnieć mogli krzywdy i udręki jakich doznawali od okupantów.

Po zwiedzeniu Szkoły Podchorążych i śniadaniu u prezydenta miasta, zwiedzał Józef Piłsudski miasto. Ludność robotnicza zgromadzona na Wzgórzu Dąbrowskiego zgotowała gościowi spontaniczną owację. Następnie zwiedził służę i papiernię na Czyżkówku.

Po obiedzie udano się do teatru. Zebrała w teatrze publiczność musiała dłuższy czas powlekawać przybycia dostojnego gościa, ponieważ

MŁODZIEŻ ZE SZKOŁY PODCHORAŻYCH WYPRZEGLA KONIE I CIĄGNĘŁA KAROCĘ PRZEZ CAŁĄ DŁUGOŚĆ ULICY GDAŃSKIEJ.

Przy wejściu Naczelnika Państwa do loży, orkiestra zagrała hymn narodowy a publiczność zapelniająca widownię wznosiła długotrwałe okrzyki. Nawet w czasie antrakty powtarzały się owacje, przyczem panienci znosiły „Dziadkowi” do loży wia-

zanki kwiecica. Przed rozpoczęciem przedstawienia Wanda Siemaszkowa, otoczona zespołem artystów i artystek wygłosiła podniosłe przemówienie.

Po przedstawieniu odbył się raut w hotelu Pod Orłem. Raut trwał do późnej nocy. Następnego dnia rano przybył Naczelnik Państwa na przystań koło poczty, gdzie oczekiwały gości pięknie udekorowane statki. Ruszono wzdłuż Brdy ku Wiśle. Poprowadziły statki łodzie miejscowych klubów wioślarskich, polskich i niemieckich. Dalej sunął monitor „Krański”, następnie parowiec „Siemiradzki” z Józefem Piłsudskim, ministrem Kucharskim, wojewodą poznańskim Celichowskim, starostą krajowym pomorskim Wybickim, generalicją i gośćmi. Korowód zamykała „Wisła” Lloyd Bydgoskiego. Na statkach umieszczono orkiestry wojskowe, które uprzyjemniały podróż. Zebrała na bulwarach i na mostach tłumy publiczności witaowały.

Naczelnik Państwa po jednodniowym pobycie opuścił Bydgoszcz, udając się do Grudziądza.

Towarzyszący Naczelnikowi Państwa dziennikarze warszawscy zgodnie zareferowali do swoich pism, iż

PRZYJĘCIE W BYDGOSZCZY BYŁO NIEBWALE I ENTUZJASTYCZNE,

nawet w Toruniu nie tak się zaznaczające.

W najbliższym otoczeniu Naczelnego Wodza znajdowali się generałowie Jung i Zemanek z Bydgoszczy, Raszewski z Poznania, Hauzer z Torunia, Zieliński z Grudziądza i Skierski. W drodze z Warszawy do Bydgoszczy Naczelnikowi Państwa towarzyszyli plk. Pastrzyński, mjr. Świtalski, szef

kancelarii Car, ks. Tokarzewski, kpt. Meyer, rotmistrz Dunin-Markiewicz oraz adiutanci Mościcki, Soltan i Kadenacy (krewniak).

Podczas audjencji zgotował wojewoda Celichowski Naczelnikowi Państwa miłą niespodziankę, przedstawivszy mu posterunkowego bydgoskiej policji, Stanisława Grzymalskiego († 1926), który w listopadzie 1918 roku

PIŁSUDSKIEMU OTWIERAŁ BRAMY WIĘZIENIA W MAGDEBURGU.

Naczelnik Państwa bardzo się „staremu znajomemu” ucieszył i ścisnął mu dłoń serdecznie.

Policja miała w dniach pobytu Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy naprawdę „ciężką dzień”. Miejsca, głównie koło Domu Towarowego, panował taki tłok i napór ze strony publiczności, że jedynie z trudem przy pomocy

UCZYNNYCH HARCERZY

zdołano kordon utrzymać. Zarządzeniem policji państwowej a szczególnie komisarzowi Pankinowskiemu udało się dozwiedzić, że obyło się w Bydgoszczy bez wypadków, gdy natomiast wypadków nieszczęśliwych w Toruniu było kilka.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć drobne napozór a jednak charakterystyczne szczegóły z

PRZEJAZDKI STATKIEM DO BRDYJUSCIA.

Józef Piłsudski delektował się wódkami Kasprowicza z Gniezna, tracając się swoimi kieliszkiem parę razy z „starymi” Bydgoszczanami: Józefem Milcherem, Maksymilianem Sentkowskim, Franciszkiem Kiedrowskim. Księżarz Kiedrowski, radny miejski, wygłosił wtedy dowolną orację na cześć uwielbianego Wodza, Naczelnikowi Państwa usługiwali na statku najdzielniejsi miejscowi pracownicy gastronomiczni: Katorski, Zajackowski, s. p. Chudysiewicz. Wszyscy oni otrzymali zaświadczenie z własnoręcznym podpisem Józefa Piłsudskiego, iż dokonane się wywiązały ze swego zadania.

Przyjęcie kosztowało niewiele, bo tylko pół miliona marek papierowych...

Hołd Bydgoszczy w dniu pogrzebu organizuje Komitet Obywatelski.

(hak). Bydgoszcz razem z całą Polską pogrążona jest w ciężkiej żałobie. Jak wszad tak i z Bydgoszczy wyjechały na uroczystości pogrzebowe do Warszawy i Krakowa poczty chorągwiowe formacji wojskowych, wyjadą jeszcze poczty sztandarowe i delegacje organizacji społecznych. Nie wszyscy jednak mogą — jakby chcieli — wziąć udział w żałobnych obchodach krakowskich i dlatęgo, aby umożliwić mieszkańcom Bydgoszczy złożenie ostatniego hołdu Cieniom Marszałka Piłsudskiego w czasie składania Jego Zwłok w grobach królewskich na Wawelu, powstały z inicjatywy czynników społecznych, komitet obywatelski organizuje w sobotę, 18 bm., uroczystą manifestację.

Wczoraj w sali gimnazjum im. Kopernika odbyło się zebranie, które zgromadziło przedstawicieli całej Bydgoszczy bez względu na orientację polityczną narodowość i wyznac.

Zaśnł zbranie p. prezydent Barciszewski prosząc o wybór komitetu wykonawczego, któryby w ramach ustalonych przez wła-

dze centralne stworzył program obchodu w Bydgoszczy.

Komitet wybrano według propozycji jednogłośnie i natychmiast odbyło się jego zebranie konstytucyjne. Przewodniczącym komitetu wybrany został p. dyr. Paprocki, na czele poszczególnych sekcji stanęli: sekcja dekoracji Rynku im. Marszałka Piłsudskiego — p. inż. Orlicz, sekcja dekoracji domów i wystaw sklepowych — p. prezes. Maciejewski, sekcja prasowa — p. red. Jan Teska, sekcja porządkowa — p. mec. Słoda, sekcja organizacyjna — p. naczelnik Węzięgnój, sekcja finansowa — p. dyr. Paprocki.

Program manifestacji na Starym Rynku.

Program uroczystości żałobnej w Bydgoszczy według powziętych przez Komitet Wykonawczy decyzji przedstawia się nast:

Komitet projektuje urządzenie w sobotę między godziną 21 a 22 wielkiej manifestacji żałobnej na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego. W manifestacji tej wezmą udział oprócz ludności Bydgoszczy wszystkie organizacje, nie wyłączając organizacji młodzieży.

Przed obeliskiem z popiersiem Marszałka Piłsudskiego skupią się chóry męskie i żeńskie. Przed rozpoczęciem manifestacji odezwą się syreny kolejowe i fabryczne, co będzie sygnałem do 3 minutowego milczenia. Następnie odbędzie się defilada wszystkich organizacji przed popiersiem Marszałka. Defiladę akompaniował będzie spiew chóralny Requiem i melodie żałobne grane przez orkiestrę.

Wszystkie organizacje zbiorą się w zwykłych punktach zbornych, a czolo pochodu zajmie miejsce u wylotu ul. Mostowej. Organizacje defilować będą przed obeliskiem od strony kościoła Pożnickiego, pozostawiając przed popiersiem Marszałka swoje poczty sztandarowe.

Po chwili milczenia przeprowadzić będzie od stóp obeliska przedstawiciel komitetu. Dla podkreślenia chwili złożenia zwłok Marszałka Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu, zgasa w tym momencie wszystkie światła i rozkołyszą się dzwony.

W ciągu trwania całej manifestacji krążyć będą nad miastem samoloty.

Odpowiedź redakcji

M. P. 100. Zażądać od gospodarza uspokojenia i postarać się o spisanie protokołu politycznego za stałe zakończenie spokoju domowego. Te dwa posunięcia umożliwią gospodarzowi wystąpienie do sądu z wnioskiem o eksmisję.

Cieężka żałoba organizacyi bydgoskich.

We wczorajszą środę o godz. 5 po południu zebrały się na dziedzińcu Gimnazjum Klasycznego wszystkie bydgoskie drużyny harcerskie. Prof. Timler odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej oraz odezwę Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, poczem nastąpiło uroczyste nałożenie szarf żałobnych na sztandary i krzyże harcerskie.

Koło Przyjaciół Harcerzy łącznie z 19 drużyną harcerek i 22 drużyną harcerzy przy szkole powsz. im. Królowej Jadwigi na Rupienicy urządziło w dniu 14 bm. akademię żałobną ku czci zmarłego nam Wodza Narodu. Po przemówieniu prezesa K. P. H. p. Karpińskiego do licznie zebranych gości, uczczono pamięć Wielkiego Zmarłego przez powstanie i zachowanie jednogłośnie milczenia. W dalszym ciągu p. dr. Wróblewski pięknie zreferował życie naszego Wodza, pełne niezmodowanej pracy i wysiłków dla dobra Tej, którą tak bardzo umiłował, poczem wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Starannie wyćwiczony chór tutejszej szkoły, dyrygowany przez naucz. p. Juszczyka, odśpiewał kilka żałobnych pieśni. Drużyny harcerzy p. Szymański odczytał orędzie Pana Prezydenta oraz

rozkaz Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego, wydany z powodu śmierci sp. Marszałka, pierwszego protektora harcerstwa. Jedna z harcerek zadeklamowała okolicznościowy wiersz. Uczestnicy akademii opuścili mury szkoły w podniosłym nastroju.

Podniosła akademię żałobną ku czci Marszałka urządził wczoraj wieczorem Związek Cywilnych Niewidomych w sali Mellera przy placu Piastowskim.

Również Stowarzyszenie Weteranów b. armii polskiej we Francji urządziło wczoraj wieczorem podniosła akademię żałobną w lokalu sekretariatu Związku Inwalidów Wojennych.

— 25-letni jubileusz pracy zawodowej oraz pracy w jednym zakładzie, obchodzł dnia 15 maja rb kierownik techniczny zakładów graficznych Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” p. Antoni Cwikliński. Jubilat jest komendantem L. O. P. P. oddziału „Biblioteka Polska”. Życzymy jubilatowi doczekania się 50-letniego jubileuszu!

Zapomniana przesłoga.

(Dokończenie).

stwo szło w stronę przepaści, lekceważąc opinię świata i pierwsze sygnały katastrofy.

Od tej chwili upłynęło dwadzieścia lat. Ale mimo strasznych doświadczeń, psychika niemiecka nie uległa zmianie. Jak w 1915 r. przechodzono do porządku nad sumieniem ludzkości — tak i dzisiaj nie wysnuwa się nad Szpewą żadnych konsekwencji ze strasznej lekcji dziejów, zapominając o przestrozach historii...

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Komunikat.

Podaje się do wiadomości, że księga kondolencyjna wyłożona jest w salce powiatowej w gmachu starostwa przy ul. Słowackiego.

Delegaci stowarzyszeń i związków, reprezentanci urzędów i instytucji oraz przedstawiciele społeczeństwa będą mogli składać tamże w godzinach urzędowych swe podpisy.

Starosta Bydgoski:

(—) Stefanicki.

Podróż.

*Bije godzina na kościelnej wieży,
Upada w serce m: za tonem ton.
Wiem, że znowu kawał życia mierzy
W drodze ku stacji, co się zowie Zgon.*

*Patrzę w swą przeszłość ginącą i mglistą,
Kęś był chwilę, góym szumiął jak las...
Czemuż tak śpieszno, panie maszynisto?
Jeszcze do celu dojdziemy wczas...*

*Lecz próżno krwawię na hamulcach pięście.
Lina sygnału w mych rękach się rwie.
Na cudnej stacji, co się zowie Szczęście,
Mój pociąg więcej nie zatrzyma się.*

Henryk Zbierzchowski.

STATNIE WIADOMOSCI

Dalsze kondolencje szefów państw.

Prezydent Brazylii:

W chwili, gdy Naród Polski został tak okrutnie doświadczony przez śmierć sławnego Żołnierza i wybitnego Męża Stanu, Marszałka Piłsudskiego, proszę Waszą Ekszelencję o łaskawe przyjęcie wraz z uczuciami głębokiego współczucia wyrazów najwyższej sympatii rządu i narodu brazylijskiego.

(—) Getulio Vargas,

Prezydent Republiki St. Zjedn. Brazylii.

Prezydent Meksyku:

Proszę przyjąć szczerze kondolencje moje i rządu z powodu nieodżałowanej straty, jaka dotknęła Polskę.

(—) Lazaro Cardenas, Prez. Meksyku.

Prezydent Argentyny:

Wyrażam rządowi Waszej Ekszelencji moje szczerze kondolencje wskutek bolesnej straty sławnego Marszałka Piłsudskiego, która tak głęboko wzruszyła Naród Polski.

(—) Augustin P. Justo,

Prezydent Narodu Argentyńskiego.

Prezydent Austrii:

Głęboko wzruszony bolesną wiadomością o zgonie Marszałka Piłsudskiego proszę Waszą Ekszelencję o przyjęcie wyrazów mego najwyższego współczucia. Pragnę zapewnić Ją, że biorę żywy udział w tak okrutnej stracie, która dotknęła kraj i cały naród polski wskutek śmierci Tego Wielkiego Męża Stanu.

(—) Miklas,

Prezydent Związku Austriacki.

Cesarz Abisynji:

Przesyłamy Waszej Ekszelencji wyrazy naszego szczerzego współczucia z

powodu żaloby narodowej Polski, wywołanej przez bolesną stratę sławnego Marszałka Piłsudskiego.

(—) Haileselassie, Cesarz Abisynji.

Nabożeństwo w Berlinie.

Berlin, 16. 5. (PAT). Oficjalne uroczystości żałobne odbędą się w katedrze św. Jadwigi. Wobec obdrzymłej ilości zgłaszających się uczestników, katedra nie będzie mogła wszystkich pomieścić i wobec tego wydano imienne karty dla około 3.000 osób. Dla przystrojenia katafalku przygotowuje się sztandary z godłem państwem, wzdłuż przepisów obowiązujących dla głowy państwa.

Prasa francuska przypomina zwycięstwo w 1920 roku i przypisuje je wyłącznie Marszałkowi Piłsudskiemu.

Paryż, 16. 5. (PAT). Prasa francuska w dalszym ciągu poświęca artykuły Marszałkowi Piłsudskiemu.

Skrainie prawnicowa „Action Française” pisze, iż Marszałek Piłsudski w życiu swym odniósł dwa wielkie zwycięstwa w Warszawie:

— pierwsze w roku 1920 nad bolszewikami, drugie — w r. 1926 nad starą anarchią, która ogień faworyzowała Katarzyna Wielka. Publicysta Terrenoire w „Aube” na wstępie podkreśla, iż Marszałek Piłsudski uratował kraj od bolszewików przez zastosowanie niezwykle ruchliwych manewrów, które udałyby się tylko Napoleonowi.

Omawiając rolę polityczną Marszałka zaznacza, iż chciał on tylko wielkości Polaki.

„Ene Nouvelle” w sposób przychylny omawia rolę Marszałka Piłsudskiego, konkludując, iż prowadził on jedynie politykę czysto polską.

„Le Petit Bleu” w artykule p. t. „Śmierć Bohatera Narodowego” twierdzi m. in., iż zgon Marszałka Piłsudskiego stanowi w Europie współczesnej jedno z najważniejszych wydarzeń.

Pobyt Laval'a w Moskwie.

Paryż, 16. 5. (PAT). Specjalny wysłannik „Intransigent” do Moskwy p. Pierre Schacre donosi, że przedmiotem rozmów były sprawy techniczne wprowadzenia w życie paktu francusko-sowieckiego. Rozmowy na ten temat pozostały w sferze ogólników, gdyż p. Lavalowi nie towarzyszą żadni eksperci.

Ponieważ p. Laval ma wziąć udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego pobyt jego w Moskwie przedłużył się o 24 godziny. P. Laval wykorzysta ten czas, pisze korespondent, aby omówić z kierownikami polityki sowieckiej zagadnienia gospodarcze i finansowe, zwłaszcza kwestję wzmocnienia eksportu produktów francuskich do Sowietów, jak również zagadnienie ulepszenia komunikacji kolejowej Sowietów z resztą Europy. (Czy usprawnienie dla transportów wojskowych? — red.)

„Le Temps” w artykule wstępnym p. t. „Mowy moskiewskie i Polska” przeprowadza analizę oświadczeń Litwinowa i Laval'a i raz jeszcze oświadcza, że wizyta francuskiego męża stanu w Polsce pozwoliła rozproszyć wszystkie nieporozumienia pomiędzy Polską a Francją.

Potępienie „Gazety Warszawskiej”

Związek wydawców w Warszawie odbył specjalne posiedzenie, na którym postanowiono surowo potępić artykuł opublikowany z okazji zgonu Marszałka przez „Gazetę Warszawską”, wykluczyć ze swego grona „Gazetę Warszawską” oraz wyłączyć z kolportażu zorganizowanego przez związek.

Zarząd Polskiego Związku Reklamowego zalecił swym członkom zerwanie wszelkich stosunków handlowych z „Gazetą Warszawską”.

Ogół zrzeszonego dziennikarstwa

polskiego potępił stanowisko „Gazety Warszawskiej”.

Warszawa, 16. 5. (PAT). Prezydium syndykatu dziennikarzy warszawskich otrzymało od prezydium Dziennikarzy Rzplitej i od poszczególnych grup redakcyjnych Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich żądanie zajęcia stanowiska wobec zachowania się wydawnictwa „Gazety Warszawskiej” w stosunku do żaloby narodowej po zgonie Marszałka Piłsudskiego. Prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wobec tego stwierdza, że w wyjątkowej chwili jaką przeżywamy spada na całe dziennikar-

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

Odjazd z Bydgoszczy: W NIEDZIELE I ŚWIĘTA Przyjazd do Bydgoszczy
do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35. z Koronowa 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
do Opatowa, Smukły 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 15.20, 16.30, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35. z Opatowa, Smukły 7.34, 7.47, 8.52, 9.53, 11.31, 11.53, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17.
do Smukły Dolnej 10.00, 14.40, 17.35. z Smukły Dolnej 11.58, 17.30, 19.25.
do Wierzbucina (Byzowskie Jeziora) 10.25, 22.10. z Wierzbucina (Byzowskie Jeziora) 7.47, 21.51.

W DNI POWSZEDEJNE

do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 18.05, 18.30, 20.45. z Koronowa 7.07*, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17.
do Opatowa, Smukły 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*, 18.20*, 14.00, 15.30*, 16.05, 19.30, 19.15*, 20.45. z Opatowa, Smukły 7.34, 7.47*, 9.53, 11.31, 11.53, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17.
do Wierzbucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*. z Wierzbucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50**
Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, ** w soboty, *** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Odezwa do kupiectwa i właścicieli nieruchomości miasta Bydgoszczy.

Komitet obywatelski miasta Bydgoszczy chce w dniu pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego dać wyraz żalobie, w której wraz z całą Polską pogrążona jest Bydgoszcz, prosi wszystkich kupców i właścicieli nieruchomości o nadanie domom i wystawom sklepowym szaty żałobnej przez odpowiednią dekorację, a w godzinach wieczornych w sobotę, 18 bm., przez iluminację okien. Każdy dom i każdy sklep powinien być

zewnętrzny dokumentem żalu, w jaki spowite jest całe społeczeństwo polskie. ZA KOMITET OBYWATELSKI Sekcja dekoracji wystaw sklepowych i domów. Władysław Maciejewski, prezes Towarzystwa Kupców. Prof. Edmund Paźka, prezes Związku Wł. Nieruchomości. Fr. Sarnowski, prezes Związku Własc. Mał. Nieruchomości

SPORT

ZAWIESZENIE IMPREZ PIŁKARSKICH NA TERENIE POMORZA.

(jk). Łącząc się w żalobie w całym sportem polskim, Zarząd Pom. O. Z. P. N. na swym ostatnim posiedzeniu postanowił zawiesić wszystkie imprezy piłkarskie aż do odwołania. W tym celu zarząd Pom. OZPN. wysłał specjalny komunikat do poszczególnych organizacji. Na wniosek p. prezesa Kochańskiego zarząd Pom. OZPN. złożył hołd pamięci Wodza przez chwilę ciszy.

OGÓLNO-POLSKA WYCIECZKA KOLARSKA DO GROBU MARSZAŁKA.

Zarząd Warszawskiego Tow. Cyklistów zwrócił się do Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich z propozycją zorganizowania ogólno-polskiej wycieczki kolarskiej do grobu Marszałka Piłsudskiego i ufundowania wspólnym sumptem wienca.

ODWOŁANIE ŚWIĘTA W. F.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zarządził odwołanie na całym terenie państwa święta W. F. i P. W., które miało się odbyć w dn'ach 25 i 26 bm.

UDZIAŁ SPORTU W UROCZYSTOŚCIACH PORZEBOWYCH.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, plk. Kil'ński zarządził poza udziałem organizacji WF i PW, w lokalnych uroczystościach żałobnych:

1) wydelegować na uroczystości pogrzebowe w Warszawie z każdego DOK. po cztery poczty sztandarowe ze Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów (po dwa z

każdej organizacji). Każdy z pocztów ma się składać z 4 osób;

2) Na uroczystości pogrzebowe do Krakowa poszczególne okręgi WF i PW przy miejscowych DOK wysłać trzyosobowe delegacje z każdego powiatu na swoim terenie. Delegacje składać się będą z członków Zw. Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów.

Delegacje do Warszawy stawia się dnia 17 maja rano na Stadionie Wojska Polskiego przy ul. Myśliwieckiej 5 w Warszawie. Delegacje do Krakowa stawia się 17 maja wieczorem w Krakowie przed Okręgowym Urzędem WF., ul. Zwierzyniecka 26.

Wszystkie organizacje sportowe i WF., które nie będą miały oficjalnie wyznaczonego miejsca w uroczystościach żałobnych, winny grupować się przy organizacjach PW. w Warszawie na polu Mokotowskim, a w Krakowie według zarządzeń kierownika Okręgowego Urzędu WF. i PW.

PRZED MECZEM POMORZE — KRAKÓW.

(jk). Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie pertraktacje w sprawie meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Krakowa a reprezentacją Pomorza. Mecz ten miałby się odbyć w Bydgoszczy i stanowić jedną z głównych sensacji sportowych naszego miasta.

Równocześnie toczą się pertraktacje w sprawie meczów Pomorza z klubami ligowymi Wisła i Ruchem.

FRANCJA — NIEMCY W BOKSIE.

W Bremie odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Francja — Niemcy. Zwyciężyli Niemcy w stos. 9:7. Widzów 1500.

stwo polskie obowiązkiem zachowania się godnego, odpowiadającego doniosłości i powadze.

Stanowisko „Gazety Warszawskiej” wykroczyło przeciwko tym obowiązkom i zasługuje na potępienie. Wszystkie skargi dotkniętych w swych uczuciach zsyndykalizowanych kolegów przeciwko redakcji „Gazety Warszawskiej” zgodnie z art. 20 Statutu Prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich przekazuje nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu Syndykatu dla powzięcia decyzji.

Podczas kradzieży węgla dostał kulą w głowę.

Postrzelony złodziej węglowy przewieziony został w stanie beznadziejnym do szpitala.

(jk) W dniu dzisiejszym nad ranem Bielawki były widownią postrzelenia złodzieja przez posterunkowego, podczas kradzieży węgla z wagonów pociągu towarowego.

Postrzelonym okazał się 30-letni bezrobotny Marjan Weigt, zamieszkały przy ul. Stepowej 16.

Weigt otrzymał postrzał w głowę. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie zupełnie beznadziejnym do szpitala miejskiego. Marjan Weigt walczy ze śmiercią.

Wydział śledczy i komisariat I. P. P., na terenie którego miał miejsce ten wypadek, przeprowadzają dochodzenia.

Szczegółowy przebieg zajścia podamy w dniu jutrzejszym.

INFORMATOR

dla przyjeżdżających do

BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.4*, 6.50, 8.05, 9.18, 9.53, 12.50, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 21.26 (transytowy), 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.50, 3.29, 5.20, 7.54, 10.12, 12.33, 13.06, 13.13, 17.15, 19.45, 20.00. Do Rynkowa: 16.10, 20.30 (od 19/V do 11/X).
Kościerzyna—Gdynia: 8.01, 16.20.
Nakło—Pila: 0.02, 6.15, 10.41 (transytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.13, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Bank Polski płacił w dniu 16. 5. 1935 r.

dolary amerykańskie 5,27
funt sterlingowy 25,65
franki szwajcarskie 171,24
franki francuskie 34,89
marki niemieckie 185,—
floreny holenderskie 358,05

Z M A R L I.

Śp. z Nowakowskich Helena Kluczyńska w Szamotułach.
Śp. Antoni Wodniakowski, lat 58, organizator „Sokoła” w Ostrzeszowie.
Śp. z Matuszewskich Józefa Scholzowa, lat 70 w Poznaniu.
Śp. Witold Włoszkiewicz, budowniczy w Kościanie.
Śp. Bronisław Wąsowski w Poznaniu.

Pełna tabela wygranych do IV. klasy 32. Loterii Państwowej.

Dziewiąty dzień ciągnięcia.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Po 10.000 zł. Nr.: 7493 57461
76676 956636 102911 126158.

Po 5.000 zł. Nr.: 3458 18610 53313
53509 59623 102655 109279 145908
150891.

Po 2.000 zł. Nr.: 1638 5038 14003
20054 22314 25090 50856 56556 58067
71722 83418 85468 91357 98691 99180
99891 103329 106793 132004 161382
169530 177782 37749 118454.

Po 1.000 zł. Nr.: 659 5928 7513
11222 15534 18355 19189 22882 24699
44080 46694 47301 53182 57892 74510
82430 86283 88256 114286 118946
134494 144716 148042 156448 157998
160808 169908 173462 174403 176513
184400 184582.

Wygrane po 200 zł.

18 40 385 681 744 931 44 1194 143
245 540 603 832 909 2040 1321 215 370
509 648 786 825 46 66 929 3041 110
57 282 348 554 618 48 727 970 4164
70 249 60 340 462 532 64 71 673 719
26 5054 69 72 117 23 76 88 378 494
551 878 81 919 63 6031 77 244 436
500 958 7027 28 328 530 713 14 86
975 86 93 8293 398 524 38 652 65 720
38 48 57 9018 93 114 91 329 631 34
782 832 10072 76 826 471 535 698
11187 215 447 741 849 986 98 12124
25 81 550 860 967 72 13061 294 418
63 568 717 32 96 842 46 54 99 963
14028 148 372 93 405 567 836 37
15207 98 320 456 88 524 776 897 928
47 16022 48 384 504 22 627 17235
76 230 508 682 46 761 968 87 18004
80 100 41 254 300 86 545 906 7 38 92
19065 179 544 64 662 89 711 62 84
919 92

20031 35 64 151 267 340 427 33 77
639 83 765 892 21064 65 106 251 349
96 566 818 51 939 22015 33 85 172
90 250 74 331 56 410 522 66 86 23026
44 160 253 530 642 78 721 819 941
24340 56 770 835 56 909 63 73 25018
448 564 765 75 953 26009 72 337 91
410 38 586 601 799 896 970 27047 187
261 90 303 599 817 914 28072 109 22
25 538 666 794 883 29074 868 998
30071 113 52 211 60 74 91 517 657
719 41 53 31 287 318 36 682 764 809
10 968 32049 190 409 23 512 84 609
62 943 72 33073 212 82 79 465 570
764 77 836 34061 257 387 466 528 39
70 67 841 35023 187 390 429 53 524
754 36198 233 457 538 600 30 58 911
98 37170 227 49 337 47 452 58 827
670 731 86 331 33 900 84 93 38133 89
464 669 39103 35 303 65 203 6 553
65 638 66 735 42 831 58 89 40020 131
236 44 54 583 601 739 837 90 954
41190 367 494 600 10 86 723 801 96
42201 89 603 60 94 762 75 975 43028
50 179 291 302 9 408 538 660 700 26
815 66 67 97 44076 95 130 37 99 202
9 49 560 630 706 22 45098 269 443
89 683 752 963 78 80 46063 132 45
233 382 669 702 28 47021 98 462 558
86 745 918 31 48050 64 96 297 303 69
785 847 49065 117 31 80 220 38 341
426 51 602 72 734 844 904 25.

50046 171 284 89 336 71 78 638
752 73 84 51052 239 368 450 83 518
602 8 15 26 796 989 52026 97 166
376 637 81 824 48 53085 118 44 208
13 76 312 30 76 540 99 618 19 30
44 776 93 946 54119 325 59 436 604
53 764 870 921 85 96 56015 33 106
59 80 234 63 847 457 82 531 56 98
684 56017 123 88 423 78 602 95 772
994 57031 48 133 223 348 585 637
817 20 45 86 58039 186 312 20 61
518 697 707 59114 27 42 387 95 418
23 24 62 509 68 669 814 29 47 81 91.

60081 109 70 75 211 60 332 78 595
637 61082 291 317 61 416 575 616
34 711 39 42 57 89 835 59 77 937
62010 198 362 494 556 85 600 54 906
63006 8 56 124 74 210 407 70 943
50 65 64139 56 57 92 506 44 57 62
74 619 91 808 921 65079 121 454 77
564 604 14 85 66022 209 379 626 77
780 67331 79 94 497 525 721 98 848
86 939 91 68276 315 23 46 78 417
577 633 72 68 85 755 84 97 838 933
69009 125 34 41 49 55 802 38 551
64 71 83 650 842.

70609 299 359 530 92 648 66 761
931 71190 215 450 650 786 90 930
77 72022 146 53 309 72 85 455 559
621 75 739 852 922 49 73020 189
223 325 52 6568 409 86 731 976
74078 268 75 514 850 75015 191 283
312 577 640 763 90 881 999 76109
71 75 82 92 250 357 82 566 82 97
601 14 99 808 900 72 77254 316 65
583 94 646 72 78092 114 36 214 27
327 639 760 830 37 905 80 79072 103
14 18 95 279 82 508 679 87 729 79
88 808 915.

80001 55 141 98 276 369 78 456
754 909 36 77 81298 409 777 830
82037 123 60 326 89 99 728 70 83001
255 83 333 415 602 767 96 997 84001
337 498 539 743 915 30 57 85062 270
388 456 72 690 86072 207 16 31 53
85 318 78 540 791 87001 46 66 243
305 603 55 66 89 778 824 941 61
88013 60 136 341 405 87 559 677 724
28 968 82 89028 63 115 65 89 286
392 412 52 96 657 858 966.

90054 64 107 241 59 96 344 79 82
489 681 729 900 30 54 91021 108 16
29 321 488 540 57 96 601 63 719 858
924 71 92054 202 706 47 942 50 51 89
93218 300 545 70 694 716 22 56 81
810 74 971 94041 253 401 35 42 542
55 848 934 95078 200 69 343 589 670
88 797 817 29 91 920 82 96071 95 369
470 550 72 96 681 716 41 818 63 80
97120 201 99 895 407 29 92 576 645
753 835 905 98033 87 149 82 478
543 621 57 69 83 888 92 991 99210
55 600.

100144 211 78 96 318 56 463 83 595
776 842 917 85 88 101073 160 79 330
411 42 608 724 804 908 78 102083 135
75 81 86 209 51 383 498 591 617 29
767 807 28 949 103055 99 343 83 87
524 727 70 968 104197 214 324 633
700 76 80 95 852 945 105058 103 215
502 675 831 905 93 106044 106 62 88
345 94 584 602 20 813 107019 106 29
245 54 327 95 412 526 84 683 98 703
804 6 10 28 63 932 77 103032 160 75
219 394 463 65 97 641 706 109401 23
98 727 847 909.

110031 50 58 137 51 60 95 200 5 44
412 63 600 47 61 774 836 76 111011
31 83 193 217 73 302 570 627 99 709
960 112075 317 570 614 838 60 113023
191 216 443 57 622 70 764 77 812 36
97 917 61 114054 350 69 408 40 66
502 690 93 99 783 801 35 903 84
115018 252 395 496 663 725 838 115194
233 79 446 57 66 642 758 870 903
117050 64 123 40 208 40 303 93 422
28 761 800 45 960 91 118012 183 293
368 548 76 84 743 45 928 70 119016
374 474 503 16 23 27 52 688 738 82
897 953 89 91.

120579 739 53 56 825 982 121238 43
64 342 74 432 76 566 83 638 745 836
52 122204 6 421 667 830 931 40 42
123021 24 140 209 43 65 330 446 69
78 511 725 826 922 124203 322 467
567 690 933 125118 64 247 324 473
573 632 35 126025 67 105 251 398 478
503 919 90 127173 332 437 72 544 75
813 40 78 925 64 91 128066 71 148 58
76 458 579 602 129022 318 22 82 629
761.

140050 296 369 416 505 20 851 75
908 131006 25 44 116 64 323 52 77 90
95 463 95 849 948 77 133356 496 701
833 66 922 134060 136 248 524 636
767 834 912 73 135108 308 96 488 528
943 97 136351 62 467 622 789 841 930
70 137042 102 88 330 98 404 39 542
46 615 738 906 31 38 138026 146 65
296 358 72 557 86 694 816 36 43
139008 27 69 75 146 71 76 220 98 381
598 620 763 859 957.

140069 402 715 839 141668 769 911
58 142341 464 555 89 143032 70 230
338 490 502 845 924 144011 70 273
423 721 32 875 82 923 73 145085 112
18 90 91 260 421 37 642 91 776 812
910 35 86 146053 150 88 270 383 648
147231 50 455 63 68 506 18 698 951
148062 73 208 71 310 934 149020 65
133 45 66 80 417 80 581 816 34 38 55
912 150063 272 328 476 696 771 86
912 901 66 151052 70 99 132 84 403
53 86 644 55 947 91.

152044 81 176 306 484 584 664 837
97 984 89 153198 383 417 518 31 43
676 880 954 154137 80 275 343 605
13 794 982 96 98 155526 626 745 93
802 33 963 68 156170 268 345 456 554
702 919 157131 238 305 84 551 99 678

158093 96 121 59 356 417 682 823 31
159048 142 58 269 842 445 568 668
724 89 837 903 05 13 64
160126 229 64 85 351 69 650 829
957 161086 261 350 455 70 77 630 937
162097 321 418 96 542 52 72 680 797
163028 56 139 62 226 51 61 359 730
808 164052 113 471 593 630 964
165005 188 281 335 56 67 402 87 539
804 47 949 166015 54 94 185 306 37
446 99 559 626 92 746 97 869 963
167067 215 69 431 548 63 675 92 794
955 168055 437 42 53 581 699 770
169014 69 378 80 452 613 733 898

170026 177 89 225 61 456 94 611
626 787 908 37 171104 246 82 333 601
931 172159 203 37 46 63 386 91 506
629 46 57 718 69 73 950 60 173075
104 16 266 342 48 60 85 408 34 50 844
174063 80 281 95 99 329 66 404 611
700 903 11 31 175127 230 62 85 310
424 27 30 72 673 756 96 828 41 901
75 176125 379 417 567 826 31 959
177204 82 92 494 509 52 956 178010
116 74 370 84 96 415 43 57 83 502 54
716 30 48 70 170142 417 33 512 19
978 714 79 805 86 96

180070 95 178 233 73 362 75 92 464
520 26 49 96 692 756 60 809 14 74 985
181123 292 308 424 49 997 182064
373 509 15 752 861 183009 144 66 308
787 869 184046 55 84 118 321 32 74
404 23 548 694 718 947.

180070 95 178 233 73 362 75 92 464
520 26 49 96 692 756 60 809 14 74 985
181123 292 308 424 49 997 182064
373 509 15 752 861 183009 144 66 308
787 869 184046 55 84 118 321 32 74
404 23 548 694 718 947.

180070 95 178 233 73 362 75 92 464
520 26 49 96 692 756 60 809 14 74 985
181123 292 308 424 49 997 182064
373 509 15 752 861 183009 144 66 308
787 869 184046 55 84 118 321 32 74
404 23 548 694 718 947.

180070 95 178 233 73 362 75 92 464
520 26 49 96 692 756 60 809 14 74 985
181123 292 308 424 49 997 182064
373 509 15 752 861 183009 144 66 308
787 869 184046 55 84 118 321 32 74
404 23 548 694 718 947.

180070 95 178 233 73 362 75 92 464
520 26 49 96 692 756 60 809 14 74 985
181123 292 308 424 49 997 182064
373 509 15 752 861 183009 144 66 308
787 869 184046 55 84 118 321 32 74
404 23 548 694 718 947.

180070 95 178 233 73 362 75 92 464
520 26 49 96 692 756 60 809 14 74 985
181123 292 308 424 49 997 182064
373 509 15 752 861 183009 144 66 308
787 869 184046 55 84 118 321 32 74
404 23 548 694 718 947.

100235 59 387 567 878 101041 514
89 721 809 76 925 102009 18 113 367
530 735 994 103072 87 106 51 367 530
735 994 104164 257 85 86 105193 270
95 302 17 665 77 813 106222 510 720
107030 112 204 657 714 48 835 51 66
94 939 108183 220 396 507 48 916 64
80 109195 628 738 940

110143 427 813 991 111203 97 377
473 727 883 905 112071 565 726 806
61 71 938 113086 55 375 496 970
114059 136 358 506 744 115005 74 756
931 46 116331 304 90 569 85 117062
474 639 56 118373 533 679 984 119545
827

120142 473 535 839 978 121303 521
48 914 122402 579 98 636 735 814
123013 249 318 525 690 700 963
124169 306 33 596 924 125055 226 57
378 535 93 126707 15 127188 297 532
84 690 821 44 57 89 917 128087 110
51 261 129445 553

130194 660 741 824 63 131026 308
920 132049 109 540 133463 931 134185
326 79 95 553 704 135290 307 519 822
136419 567 936 41 137541 629 138055
352 482 636 83 787 999 139080 506
683 796.

140044 61 68 281 545 692 779 877
141038 53 222 383 142143 323 87 576
673 773 942 143388 573 866 144213
80 99 485 551 145052 254 578 804
86 956 146192 439 64 703 881 147090
501 66 640 738 148163 592 149166
766 73 805 150086 178 215 311
151038 324 152014 28 388 94 596
158297 574 853 71 154009 69 429
917 155046 107 25 350 156178 279
472 90 541 680 157132 208 87 314
835 158244 759 159191 204 60 92
630 911.

160086 135 238 87 345 89 445
161077 290 364 529 919 162067 360
501 813 24 922 163305 633 775 835
38 164205 19 341 510 694 165003 75
213 523 785 88 166330 546 787
167495 168131 46 61 66 206 360 575
E09 169079 152 226 516 741 90 92
973 170818 81 615 903 171088 59
475 537 745 172216 483 505 651
173189 640 174278 647 762 63 854
96 902 175051 376 593 608 339 97
176040 629 791 866 177144 248 338
46 435 99 515 43 681 178458 649
025 179214 321 80 92 9221

18087 98 120 522 734 70 181068
396 526 65 846 48 182171 97 268
323 32 72 563 183139 98 253 619
184034 142 603 74 724.

18087 98 120 522 734 70 181068
396 526 65 846 48

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek, 16 bm. ćwiczenia drużyny od godz. 19 w szkole wydziałowej.
W piątek, dnia 17 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne gniazda w sekretarjacie. Ze względu na to, że pierwsza część programu poświęcona jest smutnemu obchodowi z okazji zgonu śp. Marszałka Piłsudskiego, pożądany jest jak najliczniejszy udział wszystkich członkiń.

Akademia żałobna sokołów.

Sokolstwo bydgoskie zebrało się licznie na uroczystej akademii żałobnej w ub. wtorek wieczorem w sali „Pod Lwem”. Przybyła również p. prof. Albrzytowa. Na podwyższeniu przed stołem przydzielonym ustawiono płaskorzeźbę Marszałka Piłsudskiego, okrytą kirem.
Akademia rozpoczęła się przemówieniem p. prezesa Urbańskiego, poczem pamięć śp. Marszałka uczczono powstaniem z miejsc i jednocześnie milczeniem. O roli, jaką odegrał śp. Marszałek Piłsudski w życiu Niepodległej Polski, mówił p. red. Górnicki.

Następnie odczytano odezwę p. ppłk. Kilińskiego, dyr. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego, zabraniającą urządzania wszelkich imprez sportowych aż do odwołania.

P. prof. Albrzyt mówił o tem, co wiąże sokolstwo ze Zmarłym. Mówca podkreślił, że w L. brygadzie czynny udział brali sokoli, a pierwszy szwadron kawalerji legionowej powstał z Sokola konnego.

Uchwaleniem rezolucji zakończono uroczystą akademię. Treść tej rezolucji jest następująca: „My sokoli, zebrani na posiedzeniu żałobnym gniazda III, zwołanym z powodu śmierci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oświadczamy, że wraz z narodem polskim przyjmujemy testament Marszałka i przyrzekamy pracować zgodnie nad dalszym utrwaleniem Państwa Polskiego.”

Na kopiec Marszałka Piłsudskiego

W dalszym ciągu złożył na kopiec Marszałka Piłsudskiego Związek Urzędników Miejskich w Bydgoszczy z 50, za które składam serdeczne Bóg zapłać.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1935 r.

Prezydent miasta:

(—) L. Barciszewski.

Bydgoski Klub Narciarzy jako członek P. Z. N. złożył na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego z 25.

Niezwykłe szczęśliwy dzień u Kaftala.

10.000 zł padło na nr. 126158, z 5.000 na nr. 150891.

Ciągnięcie w dniu 15 bm. było dla graczy Kaftala niezwykle szczęśliwe. W dniu tym padło w tej szczęśliwej kolekturze aż 10 dużych wygranych. W pierwszym rzędzie wypada wspomnieć wygraną z 10.000, jaka padła na nr. 126158 oraz z 5.000 na nr. 150891. Poza tem padły 3 wygrane po z 2.000 oraz 5 wygranych po z 1.000. Jest to już piąta dziesięciotysięczka, jaka padła u Kaftala w ostatnich dniach. Tym razem wygranymi dzielą się wyłącznie mieszkańcy Bydgoszczy. I tak 10.000 zł zostaje podzielone między czterech wytrwałych graczy bydgoskich, z tego dwaj nabyli numer ten dopiero w bieżącej loterii. Z wygranej 5.000 jedną ćwiartkę posiada urzędnik tuł. I. K. R., resztę też mieszkańcy Bydgoszczy. Jak grać i wygrać na loterii, dowiedzieć się można u Kaftala.

Przyczyny wypadku dziecka.

Od rodziców 7-letniego Zbyszka Kaźmierczaka, o którym pisaliśmy z racji jego wypadku na ulicy Królowej Jadwigi, otrzymujemy wyjaśnienie, opisujące przebieg zdarzenia:

Zbyszko wolął się bawić na podwórzu, jednakże gospodarz na to nie pozwalał i wyrzucał dzieci z podwórza na ulicę. Krytycznego dnia pewien kolejarz posłał chłopca po papierosy do restauracji naprzeciwko. Chłopczyk podczas śpiesznego przebiegania jezdni dostał się pod samochód ciężarowy, jadący z wyjątkową szybkością. Młodociana ofiara wypadku przebywa nadal w szpitalu.

Dziewczynka pod samochodem.

(jk) 6-letnia Madzia Duchalska (zam. przy ul. Toruńskiej 116) padła wczoraj ofiarą wypadku ulicznego. Dziewczynka została najechana przez samochód i odniosła ogólne obrażenia. Nieszczęśliwą Madzię przewieziono do szpitala miejskiego, a stąd po doraźnym opatrunku przekazano na oddział dziecięcy szpitala Djakonisk.

Grad zniszczył plony na Warmji.

Z Olsztyna, Prus Wschodnich donoszą nam:
Ciężka fala gradowa przeszła przez Szajboty począwszy od Silic. Warstwa gradu wynosiła około 5 cm. Zboże i kwiecie drzew jest zupełnie zniszczone. Również w mieście spadł obficie grad, wyrządzając szkody w ogrodach.

Wybuch w laboratorium chemicznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Studenci dotkliwie poparzeni podczas ćwiczeń.

Poznań, 15. 5. (Tel. wł.). W ub. wtorek wieczorem grupa studentów wydziału lekarskiego U. P. wykonywała ćwiczenia praktyczne w zakładzie chemji lekarskiej w Collegjum Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej. Jeden z ćwiczących przeprowadzał właśnie reakcję kwasem azotowym na magnan.

Po zmieszaniu potrzebnych składników student rozpoczął podgrzewać kolbę nad płomieniem gazowym.

Skutkiem nadmiernego podgrzania nastąpił nagły wybuch mieszaniny.

Rozprysnięty dokoła kwas azotowy oparzył na twarzy i szyi otaczających

stoł laboratoryjny studentów: Alinę Dąbrowską, lat 20 (Konopnickiej 8), rodem z Chelma Lub., Władysława Leszczyńskiego (Strusia 8), Stanisława Krajewskiego, lat 20 (Szamarzewskiego 36), rodem z wojew. warszawskiego i Joachima Grzeskiego, lat 20 (Poplińskich 8a), rodem z Pomorza.

Pierwszej pomocy udzielił poparzonym asystent zakładu dr. Zdzisław Stolzmann. Zawiezano również pogotowie ratunkowe (66-66), które nałożyło poparzonym dotkliwie studentom opatrunki i przewiozło ich do domów.

Wielki pożar pod Żninem.

We wsi Sulinowo pod Żninem wybuchł onegdaj wielki pożar, który strawił szereg budowli gospodarzy Króla i Nowaka. Mimo energicznej akcji straży pożarnej z Wapna z trudem tylko

udało się opanować rozszalały żywioł. Ogółem spaliły się 4 stodoły, 2 zabudowania mieszkalne z martwym inwentarzem. Straty wynoszą około 50.000 zł.

Z krzesła fryzjersi na ławę więzienia. Zbieg został ujęty podczas golenia się u fryzjera.

(jk) Z więzienia w Grudziądzu zbiegło dwóch „klientów” tego zakładu, a mianowicie 24-letni Franciszek Szkolarzyński i Kazimierz Dryjański. Za zbiegiem rozesłano listy gończe i policja całego kraju wszczęła poszukiwania.

Ostatnio został ujęty w Bydgoszczy zbiegły więzień Fr. Szkolarzyński. Do ujęcia zbiega doszło w ciekawych okolicznościach.

Znany na terenie Bydgoszczy wywiadowca, którego nazywają popularnie „kaczka”, wszedł do fryzjersi przy ul. Sobieskiego, zdmknął

i chciał zasiąść na krzesło. W lustrze zauważył wywiadowca, że goliący się właśnie obok klient ma dziwnie mu znaną twarz. Po bliższym przyjrzeniu się posterunkowy służby śledczej rozpoznał Szkolarzyńskiego. Podszedł bliżej i zawołał: Szkolarzyński!

Gwałtowne poderwanie się klienta i przestrach upewniły wywiadowcę, że jest to zbieg z więzienia grudziądzkiego. Szkolarzyńskiemu nałożono kajdanki i odprowadzono do więzienia. Pościg za Dryjańskim trwa nadal.

Prąd o wysokim napięciu w roli ogrzewacza winorośli.



W niemieckich okrugach hodowli winorośli w Bingen nad Renem, zastosowano w roku bieżącym po raz pierwszy prąd o wysokim napięciu, celem podniesienia temperatury w winnicach podczas mroźnych przymrozków, a zwłaszcza w czasie dni „zimnych świętych”. Okazało się, że nowozastosowany system ogrzewania jest znacznie tańszy od poprzednich.

Z życia towarzyskiego.

Czwartek, 16 maja.

Godz. 17,00: Klub mandolinistów „Lutnia”. Lekcja kursu mandolinowego oddziału młodzieżowego, a o godz. 20 lekcja kursu gitarowego w lokalu klubowym, ul. Długa 24

Godz. 19,00: Zw. właścicieli małych nieruchomości. Zebranie wszystkich zarządów kół i mężów zaufania przedmieść m. Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego w lokalu związku, ul. Seminaryjna 8 m 1. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. czeladników murarskich i ciesielskich. Zebranie w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48. Komplet konieczny. Sprawy fachowe.

Godz. 19,30: „Dzwon”. Zebranie zarządu. O godzinie 20 zebranie plenarne. Komplet konieczny.

Sekcja uczennic handlowych. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Godz. 19,45: VIII drużyna harcowska im. Wł. Jagiełły. Zbiórka drużyny. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20,00: „Halka”. Lekcja śpiewu w Izbie Rzemieślniczej. Z powodu występu komplet konieczny.

Zrzeszenie Absolwentów szkół dokształcających zawodowo-kupieckich. Zebranie plenarne w auli Miejskiej Szkoły Handlowej. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Udział wszystkich członków konieczny.

Godz. 20,15: „Lutnia” Bydgoszcz. Lekcja śpiewu w lokalu „Gastronom”. Komplet konieczny. Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz.

Zebranie żałobne z powodu zgonu I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Przemówienia prelegentów. Przybycie wszystkich obowiązkowe.

Piątek, 17 maja.

Godz. 18,00: Organizacja Przysp. Wojskowego Kobiet do obrony kraju. Uroczysta akademja żałobna w świetlicy.

Godz. 19,00: Sokół V. Zebranie zarządu u p. Dzierżyńskiego. Ważne sprawy.

Godz. 19,30: B. K. S. „Wodnik”. Zebranie sekcji pływackiej w Resursie Kupieckiej.

Godz. 20,00: Związek Pracowników Kupieckich wraz z sekcjami. Zebranie żałobne ku uczczeniu I. Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego w Resursie Kupieckiej. Następnie zebranie plenarne sekcji uczniów kup. Upraszają się o liczny udział.

XXI okręg Związku Śpiewaczego. Wszystkie miejscowe chóry wzywa się na próbę do Resursy Kupieckiej w związku z występem podczas manifestacji żałobnej ku czci śp. Marszałka na dzisiejszy czwartek godz. 20.

Bractwo żywego Różańca Ojców. Pogrzeb członka naszego ś. p. Franciszka Bigońskiego z róz 22-jej odbędzie się dziś, w czwartek 16 bm. o godz. 17 z kaplicy starego cmentarza farnego przy ul. Grunwaldzkiej. Zbiórka członków pół godziny wcześniej przed kaplicą.

Stan wody na Wiśle dnia 16 maja: Zawichost 1,29, Warszawa 1,25, Płock 1,17, Toruń 1,25, Fordon 1,34, Chełmno 1,07, Grudziądz 1,40, Korzeniowo 1,535, Piętko 78, Tczew 82, Einlage 2,00, Schiev. 2,24.

O 5 LAT MŁODSZA W CIĄGU 5-IU MINUT

Kolosalna zmiana przez stosowanie odpowiedniego pudru do twarzy



ZRÓB TĘ PROBĘ

Możesz dziś jeszcze osiągnąć wygląd conajmniej o 5 lat młodszy, oraz świeżą, aksamitną cerę, której pozazdrościłaby niejedna młoda dziewczyna. Zrób tę próbę sama w ten oto łatwy sposób. Najwycyzejniej przy-pudruj potowę swej twarzy Pudrem Tokalon na Piance Kremowej. Przejrzyj się następnie w lustrze, a zauważysz jaki kontrast zachodzi pomiędzy jedną a drugą częścią twarzy. Zobacysz tak samo zadziwiającą różnicę jak ta, którą widzisz na tym oto rysunku. Puder Tokalon jest jedynym, pudrem, który zawiera Piankę Kremową (zmieszaną patentowanym sposobem). Jest ona tym składnikiem, który przyczynia się do tego, że Puder Tokalon nadaje tak cudownie świeże, dziewczęce piękno. Dzięki Piance Kremowej również trzyma się on pięciokrotnie dłużej niż każdy zwykły puder. Jedno zastosowanie usuwa brzydkie połysk na cały dzień. Niezależnie od tego, czy Pani wychodzi na deszcz lub wiatr, czy też tańczy godzinami w dusznej sali, cera Pani pozostaje świeża i powabna, o ile używa Pani Pudru Tokalon. Pozwala to każdej kobiecie natychmiast wyglądać o lata całe młodziej. Pianka Kremowa stosowana regularnie, wzmacnia i upiększa istotnie skórę. 8.18

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 15 maja 1935 r.

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Żyto (14,25-14,50).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Pszenica eksportowa (15,30-16,00).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Jęczm. brow. (18,50-19,00).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. słabe, Owies (14,75-15,25).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. stałe, Mąka żyt. 55% wł. worka (22,75-23,25).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. I A. wł. w. (28,00-30,00).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. I B. wł. w. (26,25-27,25).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. I C. wł. w. (25,50-26,50).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. I D. wł. w. (24,50-25,50).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. I E. wł. w. (23,50-24,50).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. II A. wł. w. (21,50-22,50).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. II B. wł. w. (24,00-22,00).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. II D. wł. w. (19,75-20,75).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. II F. wł. w. (15,25-15,75).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. III A. wł. w. (14,25-15,25).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. III B. wł. w. (12,25-12,75).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Mąka psz. razowa wł. w. (16,75-17,25).

Table with 2 columns: commodity name and price range. Includes Usposob. spokojne, Otręby żytn. stand. (11,00-11,50).

W środę, dnia 15 maja 1935 r. o godz. 14-ej rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, brat, szwagier i wujek s. p.

Andrzej Nowicki
przeżywszy lat 63, o czem donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**

Koronowo, dnia 16 maja 1935 r.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby. (8767)

Klepsydry
wykonuje **szybko i tanio**
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Wyciąć i zachować.
Od dnia 16 maja 1935 r. kursują moje **autobusy** jak następuje:

Bydgoszcz-Toruń przez Czarnowó:
Odjazd z Bydgoszczy: 630, 1100, 1500, 1900
Odjazd z Torunia: 630, 1100, 1500, 1900

Bydgoszcz-Chełmno przez Czarze:
Odjazd z Chełmna: 600, 1400
Odjazd z Bydgoszczy: 890, 1890

Stefan Niewitecki, Fordon, telefon 28.

Wyciąć i zachować.
Bydgoszcz-Fordon:
Odjazd z Bydgoszczy: 630, 800, 830, 1000, 1100, 1200, 1415, 1500, 1600, 1800, 1830, 1900, 2000
w niedziele i święta dodatkowo 2330
Odjazd z Fordonu: 700, 720, 740, 900, 1100, 1210, 1300, 1500, 1520, 1610, 1700, 1900, 2010
w niedziele i święta dodatkowo 2200

Listy przewozowe
z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA”
POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

Meble
gwarancyjnie wykonane po cenach konkurencyjnych poleca (8173)
Fabryka mebli Ambroży Pałczyński
Wełniany Rynek 9 dawniej Górecki.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II. Mieczysław Mystkowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Ig. Paderewskiego nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 17 maja 1935 r.** o godz. 10 w Bydgoszczy ulica **Piotra Skargi nr. 5** odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Heleny Straszewskiej składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 745 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, Bydgoszcz, dnia 14 maja 1935 r. (8743) Komornik **Mystkowski.**

Wydzierżawienie alei owocowych.
W sobotę, dnia 18 maja br. o godzinie 10-tej odbędzie się przetarg ustny alei owocowych powiatu bydgoskiego w gmachu Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy przy ulicy Słowackiego 7 najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą. Warunki dzierżawy i bliższe informacje ogłoszono w „Ogłoszeniu powiatu bydgoskiego” wzgl. otrzymane można w Powiatowym Zarządzie Drogowym, pokój nr. 15. (8742) **Przewodniczący (—) Stefanicki.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 %, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. O myłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Nagrobki
bardzo trwałe w najlepszym wykonaniu, najtaniej u Raczkowskiego, Marsz. Focha 36. (8248)

Wózki
dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — zamiany. (8764)

SPRZEDAŻ

Dykty (8650) klejone koryznie u K. Suligowskiego, Gdańska 128.

Stolarski
warsztat sprzedam. Dąbrowskiego 31, podwórze. (8730)

Dom
piętrowy, 3 morgi ogrodu 10.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (8731)

Piekarnia.
Z powodu objęcia własności, odstąpię moją dobrą prosperującą piekarnię, położoną w centrum miasta pow. Oferty przesyłać wraz znaczkami na odpowiedź do: Łucjan Mamel, Chełmno, ul. Polna 9.

Singera
maszynę damską sprzedam. Kujawska 74. (8727)

Wózek
dziecięcy sprzedam. Rurpiewicza 21/5. (8725)

LEKJE

Pianino
piewszorzędne. Pfitzenreuter, Pomorska 27. (4774)

Kuchenkę
gazową gotowania, pieczenia. Cieszkowskiego 11, m. 2. (4792)

Westfalka
Ślep, podlicznik (elektr.), warsztat stolarski z narzędziami, ubrania. Marszałka Focha 8—2. (4788)

Aparat
fotograficzny, radioaparat, gramofon, skrzypce, elektrolux 110 i 220 wolt, lampę kwarcową 220 wolt, wózek dla chorych, bilard francuski itp. okazjnie tanio „Sala Licytacyjna” Gdańska nr. 42. (8770)

Bufet
kredens tanio sprzedam. Śniadeckich 21. (4779)

Sypialnie
politurowane, tanio sprzedam. Stolarska, Mazowiecka nr. 5. (4787)

Sypialkę
i kuchnię sprzedam. Gerth Wełniany Rynek 8. (8735)

Jadalnie
nowoczesne sprzedaje. Pomorska 30. (4778)

Samochód
osobowy „Buick” tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do firmy „Petow”, Gdańska 34, codziennie w godzinach od 9—16-tej. (4642)

KUPNA

Kupię
dom Toruń, Gdynia, Bydgoszcz, wpłacę 25000. Zgłoszenia Piergies, Strzelno, Inowrocławska. (8753)

Kupię
używaną wannę do łazienki w możliwie dobrym stanie. Oferty filja pod „Odpowiednia”. (8060)

Kupię
dom bliżej śródmieścia wpłata do 12000. Oferty pod „L. St.” filja. (4769)

Łódź
do motoru przyczepnego kupię. Oferty pod „Łódź” do filji. (4797)

Kupię
magiel „Zobla”. Wiadomość Dziennik. (8722)

Szyny
kolejowe do budowy, kupię. Zgłoszenia Sienkiewicza 16—6. (4775)

UDZIAŁ

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nauczania się, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 8 zł, dwie godziny tygodniowo; łącznie z ćwiczeniem 10 zł, (1 godzina dziennie) fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 30 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorium. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5. (21186)

Niemka
Bydgoszczanka wychowawczyni małych dzieci, kukulenia praktyka, udziela lekcji niemieckiego metodą współczesną, przez konwersację, przy sporcie, grze i lekcyj. Dyplom Gdański, chlubne świadectwa. Oferty filja „P.N.”. (4799)

POSADY WOLNE

Kucharka
potrzebna natchmiast lub 1 czerwca br., która pracowała dłuższy czas w kuchni hotelowej lub większej kuchni restauracyjnej. Świadectwa i polecenia pierwszorzędnych domów są konieczne. Zgłoszenia z podaniem pensji skierować do K. Wrzesiński, Brodnica, ul. Mostowa 2/4, tel. 146, Kawiarnia i Restauracja. (8747)

Poljer
potrzebny. Warmińskiego nr. 12. (4773)

Uczeń
który się już uczył piekarstwa lub cukiernictwa potrzebny. Adres Dziennik. (8741)

Dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem, tylko z dobrymi poleceniami potrzebna od 1 VI. Zgłoszenia Dr-wa Hasińska, Unisław Pomorz. (4761)

Kucharka
gospodyni potrzebna jest od 1. VI. br. do miasta. Świadectwa i polecenia pierwszorzędnych domów są konieczne. Oferty pod „Dobra posada” skierować do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 5. (8150)

BUFET

Bufet
odda na własny rachunek większy zakład gastronomiczny w Bydgoszczy. Wyzerpnijace oferty należy składać pod „S.A.” do Dzien. Bydg. (8734)

Dziewczyna
przychodnia potrzebna. Adres Dziennik. (4776)

Przychodnia
potrzebna. Jagiellońska 45—1. (4772)

Bufetowy (8759) około 30 lat, dobry fachowiec, zaraz potrzebny do samodzielnego prowadzenia bufetu restauracji i hotelu. Na przejęcie bufetu i kancji potrzeba 600 zł. Dz. Bydg. Inowrocław „Energiczny”.

Przychodnia
obowiązkowo z dobrem gotowaniem w wieku od lat 23 do 35 potrzebna do bezdzietnego małżeństwa. Zgłaszać się od 2—3 Chrobrego 21, m. 3. (4768)

Fryzjerka
lub fryzjer ondulator zaraz na stałe. Władysław Roemer, Więcbork. (8751)

Lakiernik
specjalista może się zgłosić natchmiast. Fabryka, Nowodworska 26. (8762)

Dziewczyna
do wszelkiej prac domowych potrzebna. Reja 4, m. 2. (8728)

Zdolna
podręczna do szycia potrzebna. Chwyto 22, piekarnia. (8738)

Dziewczyna (8726) potrzebna. Śląska 1, m. 8.

Fugerów
do fugowania poszukuję. Wojciechowski, Pomorska 36. Uczeń cieśliński może się zgłosić. (8768)

Parobek (4798) do koni. Gdańska 59—5.

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Grudziądz, 3 Maja 21. (8758)

SLUŻĄCA

Slużaca
potrzebna. Magdzińskiego 14, obuwie. (8745)

Potrzebna
uczennica do szycia. Zduny 3—9. (4784)

Slużaca
potrzebna zaraz z dobrem gotowaniem i pieczeniem ciast, czysta i sumienna. Zgłoszenia Kramarczykowa. Puck, Hallera 6. (8744)

Slużaca (4796) potrzebna. Pomorska 57/2.

Gospodyni
do kawalera, pracownica odpisami świadectw potrzebna. Kentzer, Dziedno, pow. Bydgoszcz. (4794)

Ucznia
syna uczełwicy rodziców przyjmie Muszyński, Chełmża, skład żelaza i porcelany. (8749)

Uczeń
piekarski, może się zaraz zgłosić. Oferty do: Łojewski, mistrz piekarski, Chełmno, ul. Dworcowa nr. 11. (8756)

Chłopak (8721) do paszenia bydła potrzebny zaraz Zgłoszenia Grunwaldzka 39, m. 3.

POSADY POSZUKUJĄ

Absolwent
gimnazjum klasycznego z dobrem wychowaniem, poszukuje posady jako nauczyciel domowy lub w charakterze biurowego. Specjalność: język niemiecki, łaciński, matematyka, stenografia. Zgłoszenia pod „Stenos” do administracji. (8769)

Elew (4770) gospodarz z ukończoną Szkołą Rolniczą poszukuje praktyki. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „Skromność”.

Czeladnik
młynarski, lat 24 z dobrymi świadectwami, szuka posady, najchętniej w większych młynach zaraz lub później. Łaskawe oferty Kozłowski, Koczym poczta Wólka, pow. Września. (8753)

Kasjerki
biuralistki lub innej pracy poszukuje panna. Kaucj może złożyć. Filja „Uczeń” wa”. (476)

Uczniwa
z dobrymi świadectwami szuka posady. Oferty filj Dzien. Bydg. pod „Samo dzielna”. (4766)

Uczniwa (4795) z dobrem gotowaniem do wszelkich prac domowych poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „U. M.”.

MŁODSZY

Młodszy
czeladnik młynarski, poszukuje posady. Kaucja 500 zł Oferty filja Dziennika „K. 500”. (4771)

DZIERŻAWY

Skład
w centrum do wynajęcia. Dworcowa 41, I p. (4791)

1 i 2 pokojowe:

kuch. Jana Kazimierza 8, m. 1a.

2 i 1 pokojowe:
Babia Wieś 4.

kuchnią. Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
z kuchnią Toruńska 9.

4 pokojowe:
Śniadeckich 42.

Warsztat
Szubińska 19, gospodarz.

Pokój

kuchnia do wynajęcia. Jasna 25. (8724)

Mieszkanie
6 pokojowe w centrum do wynajęcia. Dworcowa 41, I ptr. (4790)

4 pokoje
słoneczne do wynajęcia. Adolfa Kolwitza 11. (4782)

Pokój
kuchnią wynajmę. Długa 5 gospodarz. (8766)

Dwupokojowe
zaraz wolne. Szczecińska nr. 8. (4781)

Dwa
próżne pokoje ewtl. używaniem kuchni do wynajęcia. Oferty „H.” filja Dziennika. (8746)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
3 pokojowe mieszkanie od 1 lipca, lub zamienię moje 4 pokojowe na trzy. Oferty Dzien. pod „Czyste”. (8446)

Siedmiopokojowego
komfortowego, śródmieściu, poszukuje „Lekarz” filja. (4780)

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Przyrzecze nr. 10. (8720)

Pokoik
umeblowany 10 zł. Adolfa Kolwitza 11. (4780)

2 elegancko

umeblowane pokoje do wynajęcia. Gamma 5/1. (478)

POKOJU POSZUKUJĄ

Dwóch
pokoi elegancko umeblowanych, łazienka, ewent. utrzymaniem, okolica Placu Pozańskiego poszukują „2 solidni”. (8674)

RÓŻNE

Wzywam (7832) panią Marię Gołąb, Koronowo, do uregulowania swych zaległości do 20 maja 1935 r. Po terminie pozostawione przedmioty sprzedaje na pokrycie kosztów i długów. Właściciel domu, Wysoka 38.

Galkiewicz
Ludwik z Gniewkowa jest proszony o podanie swojego obecnego adresu. Zgłosz. do Dz. Bydg. (8752)

MATRYMONIALNE

Blondynka
przystojna, sympatyczna, lat 25, wyprawa i 200 zł, pragnie poznać urzędnika państwowego lub wojskowego wzgl. kupca. Oferty fotografują Agentura Dzien. Bydg. Gdynia pod „Pomorzanka”. (8760)

Wyższy
urzędnik kolejowy poślubi młodszą, miłą panią z niewielkim posagiem. Łaskawe oferty filja Dz. Bydg. pod „Inżynier”. (4793)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyniński: Mieczysław Mistat w Gdyni.